

Redakcja i Administracja
BIAŁYSTOK
Kupiecka Nr. 1, tel. 10-10.
aktor i wydawca Antoni Farnowski.

Prasa

Starostwo Powiatowe
Biblioteka Narodowa
Warszawa

MAJ
Środa
1935
Nr. 126

Białystok-Łomża-Sokółka-Bielsk. Podl.-Grajewo-Wysokie Mazow.-Hajnówka-Wołkowy.

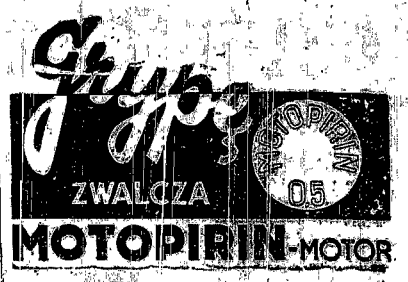
Pułk. Sławek o wyborach do sejmu mówił na zgromadzeniu B. B. Projekt nowej ordynacji wyborczej. 100 okręgów dwumandatowych.

Wczoraj premier Sławek wygłosił na posiedzeniu BB. w stolicy przemówienie na temat nowej ordynacji wyborczej. Z treści przemówienia, które zawiera kilka stron maszynodruku wynika, że:

Całe państwo będzie podzielone na 100 okręgów dwumandatowych. Przy podziale na okręgi dążyliśmy przede wszystkim do tego — mówi pułkownik Sławek — aby łączyły one powiaty możliwie do siebie zbliżone charakterem i współzależnym ich mieszkańców.

Postowie w ten sposób wybrani staną się łącznikami pomiędzy miejscowym społeczeństwem jego potrzebami nurtującym w

niem poglądami — a centralnymi organami państwa.



TYLKO KAWALEROWIE.

WARSZAWA, 8.5 (tel. wł.) — Jak się dowiadujemy, do korpusu policji państwowej przyjmowani będą obecnie jedynie ludzie nieznanymi.

PROCES O ZAJĘCIA POD JASNA GÓRA.

CZĘSTOCHOWA, 8.5 — W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozpoznał sprawę 4 członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o udział w zajęciach, których widownią stał się plac Jasnogórski, podczas zjazdu hallercajków w dniu 30 września r. ub. Sąd skazał Rabende na 8 miesięcy bezwzględnej go aresztu, pozostali zaś, w tej liczbie radnego m. Łodzi Antoniego Czernika na 6 miesięcy aresztu z zawieszaniem na przeciąg 2 lat.

Ludzie powołani w drodze wyborów przez miejscowe społeczeństwo do spełniania pewnych zadań, a więc już obdarzeni jego zaufaniem, będą wyznaczali delegatów do zgromadzenia okręgowego.

Będą tam zatem przedstawiciele samorządu terytorjalnego, a więc delegaci rad powiatowych, miejskich i gminnych, a także przedstawiciele samorządu gospodarczego i organizacji zawodowych, a więc delegaci izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, oraz pracownicy związków zawodowych.

To gromadzenie delegatów wyznaczą bę dzie spośród ludzi znanych i szanowanych — kandydatów w ilości nie mniejszej niż podwójna ilość posłów. Spośród tych kandydatów każdy wyborca będzie mógł wybrać 2-ch których uzna — według swego mniemania — za najlepszych. Mandaty — rzecz prosta — przypadną tym, którzy dostaną najwięcej głosów.

Ojciec Sw. potępia ucisk chrześcijaństwa w III Rzeszy. Modły o lepsze czasy dla Niemiec.

CITTA DEL VATICANO, 8.5. — Ojciec Święty przyjął na specjalnej audjencji pielgrzymów niemieckich z Fryburga, Moguncji i Śląska niemieckiego.

Do pielgrzymów tych wygłosił Papię przemówienie, w którym oświadczył, że według wiadomości, nadchodzących prawie codziennie, katolicy w Niemczech zarówno wierni, jak i duchowieństwo i biskupi są niepokojeni i że czynione im są przeszkody na drodze życia katolickiego. Niestety — mówił Papię — zwraca się w imię rzekomego, pozytywnego chrześcijaństwa do pozbawienia Niemiec ich chrześcijańskiego charakteru, chcąc sprowadzić je do barbarzyńskiego poganstwa. Jednocześnie nie pomija się żadnej sposobno-

ści, by stwarzać przeszkody w życiu chrześcijańskim i katolickim.

Zywimy nadzieję — mówił Ojciec Święty, zwracając się do pielgrzymów, że wy po powrocie do ojczyzny, zostaniecie lepiej przyjęci i lepiej potraktowani od tych dzielnych i pobożnych młodzieńców, wiernych Kościołowi i ojczyźnie, którzy niedawno przybyli do nas, aby odwiedzić swego wspólnego ojca. Chwalimy ich i wspominamy ze czcią w obliczu całego świata chrześcijańskiego i cywilizowanego. Musimy natomiast

ustosunkować się zupełnie odmiennie do tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za sposób potraktowania i przyjęcia młodzieży, która wracała z Watykanu do swej ojczyzny.

W zakończeniu swego przemówienia Ojciec Święty wzywał katolików niemieckich, aby nadal wznosili modły do Boga, poczem udzielił pielgrzymom błogosławieństwa, oświadczaając, że prosi Boga, aby dziełny naród niemiecki do czekał się lepszych czasów.

Dolar 5.27

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.30, w płaceni 5.27, dolar złoty w żądaniu 9.27, w płaceni 9.25, funt angielski w żądaniu 25.85, w płaceni 25.75, rubel złoty w żądaniu 4.85, w płaceni 4.80, marka w żądaniu 1.96, w płaceni 1.95, za 100 fr. francuskich 35.00, w płaceni 34.90. Bank Polski w godzinach rannych kupował do'ary po 5.27 i 5.26. Funt angielski 25.50.

Problemy nad Dunajem. Konferencja w Wenecji.

WENECJA, 8.5. — Agencja Stefani donosi, że ministrowie de Kanya, Berger-Waldenegg i Suvich odbyli szereg narad na podstawie rzymskiego protokołu włosko-austriacko-węgierskiego. Rozmowy toczyły się w duchu jaknajbardziej przyjaznej współpracy. Rozpatrzone szereg zagadnień, interesujących bezpośrednio wszystkie trzy państwa

czy to w dziedzinie politycznej, czy też w gospodarczej, przyczem szczególną uwagę zwrócono na przygotowania do przyszłej konferencji, dotyczącej stosowania postanowień protokołu rzymskiego z dnia 7 stycznia 1935 r. Po wyjaśnieniu szeregu ważniejszych punktów stwierdzono całkowitą zgodność poglądów i celów, do jakich zmierzają wszystkie trzy rządy, które ufają iż to wyjaśnienie może ułatwić porozumienie między wszystkimi krajami zainteresowanymi tą konferencją.

Przed zakończeniem rozmów trzej ministrowie wysłali telegramy z wyrazami hołdu do premiera Mussoliniego, kanclerza Schuschnigga i premiera Gombosa.

CHOROBA MJR. SKARZYŃSKIEGO.

Warszawa, 8.5. Wczoraj rano zaniemógł mjr. Stanisław Skarzyński. Wezwany do chorego płk. dr. Bolesław Pawłowski rozpoznał ropne zapalenie wyrostka robaczkowego i polecił narychmiastowe przewiezienie mjr. Skarzyńskiego do szpitala Ujazdowskiego. Stan chorego był ciężki.

W południe płk. dr. Pawłowski dokonał operacji, po której mjr. Skarzyński poczuł się nieco lepiej, jednakże stan jego zdrowia jest w dalszym ciągu groźny.

Chory przebywa na oddz. VII szpitala Ujazdowskiego.

Poznań też wyrzeka się Legionu Młodych.

POZNAŃ, 8.5. — Zarząd Konwentu seniorów Legionu Młodych w Poznaniu solidaryzując się ze stanowiskiem obozu prządowego w Warszawie — uchwałą z dn. 2 maja br. postanowił rozwiązać konwent seniorów Legionu Młodych w Poznaniu, oraz powołać do życia senjorów Legionu Młodych na terenie okrę-

ku wielkopolskiego i równocześnie zaprosić wszystkich obecnych członków konwentu i 61 seniorów na członków towarzystwa przyjaciół młodzieży akademickiej.

Oświadczenie powyższe podpisał: dr. Jakubski, Świątalski, dr. Szwedzicki i inni.

Umarzenie zaległych kosztów sądowych.

Warszawa, 8.5. — Min. sprawiedliwości wydał zarządzenie w sprawie umarzenia zaległych w postępowaniu cywilnym, należnych skarbowi kosztów sądowych. Cho dzi o prawomocnie ustalone koszty, których dłużnik, mimo wezwania nie uiścił.

Jeżeli natychmiastowe ściąganie należnych kosztów groziłoby zbyt ciężkimi skutkami dla dłużnika, zapłata może być rozłożona na raty lub odroczone najwyżej do 2 lat. Kwota poniżej 10 zł. nie może być rozłożona na raty. Zaległe koszty sądowe, które mimo rozłożenia na raty lub odroczenia zapłaty nie zostały uiszczone, mogą być umorzone w całości lub w części, jeżeli egzekucja była bezskuteczna a dłużnik wykazał w urzędowym dokumencie, że nie posiada żadnego majątku i że egzekucja pozbawił go jedynego źródła dochodów. Umarza się z urzędu zaległości z przed 2 lat. O rozłożeniu na raty rozstrzygają przy zaległości do 300 zł. prezes sądu apelacyjnego, ponad 300 zł. min. sprawiedliwości.

Prof. Piccard w Warszawie.

WARSZAWA, 8.5. Wczoraj o godz. 9.10 do Warszawy przybył z Brukseli słynny badacz stratosfery prof. Piccard. Na dworcu oczekiwali przybycia uczonego w zastępstwie szefa departamentu aeronautyki min. spr. wojsk. płk. Wolsz legier, szef wydz. balonowego, oraz mjr. Mazurek, kierownik wojskowych warsztatów balonowych w Legionowie prof. fesorowie politechniki warszawskiej z prof. Wolke, przedstawiciele I o. p. p. aeroklubu r. p. liczne grono dziennikarzy oraz publiczność, która zgromadziła przybytemu uczonemu serdeczne powitania.

Prof. Piccardowi towarzyszy znany aeronauta, uczestnik ostatnich zawodów Gordon-Bennetta p. Erich Tilgenkamp. Po powitaniu prof. Piccard odjechał do hotelu Bristol.

ZAPOWIEDZ PRZYJAZDU MIN. KOŚCIAŁ KOWSKIEGO.

Warszawa 8.5. (W) W przyszłym tygodniu spodziewany jest przyjazd do Łodzi i Kalisza komendanta głównego Zw. Rezerwistów p. min. Zydram-Kościółkowskiego dla dokonania wizytacji Zw. Rezerwistów.

1800 oficerów greckich zostanie usuniętych z wojska.

Ateny, 8.5. W dzienniku urzędowym ogłoszono nazwiska 30 wyższych urzędników ministerstwa rolnictwa, którzy ze względów politycznych zostali wydaleni ze służby.

Również z wojska usuwa się w oficerów. Zwolnionych zostanie 1800 oficerów bądź to osobiście zamieszanych w ruch rewolucyjny, bądź też podejrzanych o sympatię dla powstańców.

Pomnik ku czci Polaków poległych w obronie Grecji.

Ateny, 8.5. „Tachydromos”, pismo wychodzące w Patras, donosi, że burmistrz miasta Missolonghi p. Ewangelatos wystąpił z inicjatywą wystawienia wspaniałego pom-

nika w „Parku Bohaterów” w Missolonghi ku uczczeniu pamięci Polaków, poległych w walkach o wolność Grecji przeciw Turkom przed 100 laty.

Adjutant marsz. Piłsudskiego udaje się na Litwę.

Warszawa, 8.5. (tel. wł.) — Duża sensacja w stolicy wywołała wiadomość, że w czwartek z Wilna udaje się na Litwę adjutant marszałka Piłsudskiego kpt. Lepecki. Stery oficjalne oświadczyły dziennikom, że celem podróży jest zebranie materiałów,

dotyczących rodu marszałka Piłsudskiego dla opracowania pracy historycznej. Z drugiej strony w podróży tej dopatrują się specjalnej misji politycznej, dotyczącej zbliżenia polsko-litewskiego.

NASZA NOWA POWIEŚĆ

Wydawnictwo nie szczędząc kosztów nabyło dla wysoce oryginalną i niezwykle fascynującą powieść p. t.

POGON ZA SZCZĘŚCIEM

pióra Fryderyka Kampe.

Akcja, która odznacza się żywością scen i barwnością opisów, trzyma Czytelnika w nieustannym i niesłabnącym do końca napięciu.

JUTRO UKAZE SIĘ PIERWSZY ODCINEK.

Narady 3-ch państw bałtyckich.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonji i Litwy.

Ryga, 8.5. Z Kowna donoszą ministrowie spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonji odbyli wczoraj dwa posiedzenia: jedno w godzinach popołudniowych, a drugie popołudniu. Obrady zajęły zgórą 3 i pół godziny czasu. Minister spraw zagranicznych Litwy Lozorajtis podejmował wieczorem członków konferencji obiadem. Dzisiaj mają się odbyć dwa posiedzenia oraz śniadanie u premiera Tubelisa i obiad u min. Lozorajtisa. Końcowe posiedzenie konferencji zapowiedziane zostało na środę pomiędzy godziną 10 a 12. Popołudniu tegoż dnia prze widywane są przyjęcia u litewskiego ministra spraw zagranicznych i u premiera Tubelisa. Wieczorem dnia 8-bm. delegaci Łotwy i Estonji opuśczała Kowno.

Minister Lozorajtis witając członków konferencji zaznaczył, że idea przewodnią zarów-

no poprzedniej konferencji tallińskiej, jak i obecnych narad, jest chęć utrzymania niezależności państw bałtyckich oraz utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa. W zakończeniu swego przemówie-

nia Lozorajtis wyraził przekonanie, że obecna konferencja służyć celom pokoju i bezpieczeństwa przyczyni się do wzmocnienia i pogłębienia stosunków pomiędzy Litwą, Łotwą i Estonją

Przyjazd min. Laval'a do Warszawy.

WARSZAWA, 8.5. Program pobytu min. Laval'a w Warszawie: 10 maja — godz. 17.50 przyjazd na Dworzec Główny w ciągu popołudnia wizyty oficjalne. Wieczorem obiad u p. ministra spraw zagranicznych, a następnie raut, za specjalnymi zaproszeniami.

11 maja — rano — wizyty oficjalne, — audjencja u Pana Prezydenta R. P. Śniadanie na Zamku. Wieczorem obiad w ambasadzie francuskiej. 12 maja — wyjazd do Moskwy, godzi na narazie nieustalona.

NAJISTOTNIEJSZE HASŁO.

Pośród hasel propagandowych 3 procentowej Pożyczki Inwestycyjnej jest hasło, które bezsprzecznie wybijają się na pierwszy plan. Hasło, które przesłania wszystkie inne, które zamyka w sobie niezwykle istotną w naszych warunkach i głęboką treść społeczno-gospodarczą.

To hasło brzmi: Własnymi siłami weźmy udział w rozbudowie gospodarczej kraju i zatrudnieniu bezrobotnych!

Jest to nie tylko hasło i nakaz moralny. I nie tylko nakaz moralny, który przez zwykłe powiniene wszystkie opory psychiczne, jakie niejednokrotnie istnieją, gdy w grę wchodzi konieczność — chwilowego zresztą — rozstania się dla wyższych celów, z pewną, leżącą w ka-sie kwotą pieniędzy — ale zarazem wytłumaczenie najistotniejszego sensu Po-

życzki Inwestycyjnej, o której pokrycie Rząd zwrócił się do społeczeństwa.

Własnymi siłami wziąć musimy udział w rozbudowie gospodarczej kraju. Oznacza to, że sami o siebie szukać musimy środków i możliwości rozwoju gospodarczego, który zahamowany został przez bezprzykładne przesilenie, niezawinione przez Polskę.

Od paru lat szukamy tych środków i możliwości i od paru lat stosujemy je nie bez powodzenia. Polityka gospodarcza naszego Państwa, posiadająca swe wytyczne już linie przewodnie, jest i powinna być polityką czynną. Hasło „przezwyciężać”, rzucone w momencie rozdzienia się tej polityki, nie oznacza biernego wyczekiwania, aż krzywa minie. Przetwórcy — to znaczy znaleźć w sobie moc przewyższenia trudności. To znaczy działać w ten sposób, aby usunąć z naszego życia gospodarczego czynniki hamujące rozwój ekonomiczny, a więc wyrównywać dysproporcje występujące w tym życiu i narodzić pod wpływem załamania się koniunktury. To znaczy torować sobie drogę dla stopniowego przejścia do drugiego etapu pracy. Do okresu, w którym wzmocnionym wysiłkiem aktywności Państwa i poszczególnych jednostek gospodarujących trzeba będzie powetować poniesione straty i ograniczenia.

Czynna postawa polityki gospodarczej Państwa — mimo wszystko, co się o tej polityce niekiedy u nas mówi i pisze — pozwoliła na uzyskanie bardzo poważnych osiągnięć. Na skutek dokonania prac zarówno przez Państwo jak i całe społeczeństwo, życie gospodarcze Polski od szóstego miesiąca pulsowało z czelą żywym tętnem. Wydało się, iż weszliśmy już w okres nabrańnięcia opóźnień minionych lat ostrego kryzysu gospodarczego.

W tym okresie hasło „własnymi siłami” nie przestało nas obowiązywać. Przeciwnie — napięcie jego i zrozumienie musi stać się większe, od stopnia zaś tego wzrostu zależy będzie szybkość rozbudowy gospodarczej kraju.

Otóż na Pożyczkę Inwestycyjną spojrzeć chcemy z tego właśnie punktu widzenia. Wchodząc w nowy okres działalności gospodarczej dla wypełnienia zadań, które czekają nas, mobilizować musimy wszystkie siły i wszystkie środki do zmobilizowania środków. Pożyczka Inwestycyjna jest takim zabiegiem mobilizacyjnym. Ma ona — w oparciu o własne siły społeczeństwa — dostarczyć środków na prace, których celowość nie podlega dyskusji i których znaczenie gospodarcze będzie bardzo duże.

Rozumiemy się, że siły i środki, które Państwo chce mobilizować przez Pożyczkę Inwestycyjną, dostarczone być muszą przez warstwy i grupy gospodarcze, które mogą nimi dysponować. A warstwy te nie zamykają się tylko w kręgu zarobkujących przez pracowników. Jest jeszcze przemysł, są instytucje finansowe i ubezpieczeniowe, właściciele nieruchomości, kupiectwo, wołne zawody, zarabkujące rzemiosło...

Dostarczone środki nie wyjdą z obiegu gospodarczego. Przeciwnie — obrot ten wydatnie zasila. Waskie strumyki pieniędzy, które złożyła się na Pożyczkę Inwestycyjną, ujęte w mocne łożysko planowych prac, dadzą zatrudnienie pewnej liczbie bezrobotnych obywateli

zasiła warstwy ekonomicznie słabsze. Wzrósł poziom w tej lub innej formie do życia gospodarczego, a zarobek pozostał w obiegu wartości.

I to jest najistotniejsza treść społeczno-gospodarcza Pożyczki Inwestycyjnej i wytłumaczenie jej sensu. Stał się

ka zamykają się w dniu 10 maja subskrypcji będzie sprawdzaniem w takim skłonie poszczególne grupy gospodarstwa kraju zdane są do zrozumienia jej treści i współdziałania — w stosunku do swych możliwości — w wysiłku zbiorowym.

J. P. W.

Na terenie mniejszościowym w Łodzi.

Zydzi. Niemcy. Hitlerowski 1 maj. Wzrost antagonizmów. Radość w żargonie.

Ostatnie wypadki na terenie Rady Miejskiej (posiedzenie 27 kwietnia r.) zogniły naswzięto konflikt pomiędzy frakcją Obozu Narodowego a zydami. Deklaracja pisała Minoberga już w tym wyjątku tylko, jaki podaliśmy nazajutrz po posiedzeniu — zawierała dostateczną ilość materiału zapalnego, aby wywołać natychmiastową reakcję radnych narodowych.

Po zajęciach 27 ub. m. prasa żargonowa znów wystąpiła z szeregiem gwałtownych artykułów, atakujących obóz narodowy. Podkreślić należy, że dyskusja na ten temat zdywłała się obecnie dwoma torami: jeden kierunek obstał za pozostaniem żydów w Radzie Miejskiej, drugi reprezentują sjonisi, którzy uważają, że żydzi winni opuścić Radę Miejską.

Zwolennicy opuszczenia Rady przez żydów tak argumentują:

„Nasuwają się pytanie, czy nie byłoby lepiej gdyby radni żydowscy i socjaliści opuścili Radę Miejską i pozostawili większość endecką razem z grupą sanacyjną. Może to spowodowałoby rozwiązanie rady. Jest rzeczą nie do pomyślenia przecież żeby sanacja pracowała z endecką, albo ewent. pozostawała w opozycji. Jedyną wyście do zamknięcia tej rady jest hitlerowski i ulicy Pomorskiej, sączącej jad i nienawiść antysemitką na całą Polskę, to spowodować rozwiązanie Rady. To jest jedyna słusna racja stanu całej ulicy żydowskiej, całego społeczeństwa żydowskiego.

Jedno z dwóch — albo radni żydzi służą interesom sanacji, niech wtedy pozostaną w Radzie Miejskiej, albo odpowiedzialni są przed masami żydowskimi, a wtedy muszą złożyć mandat. Tego domaga się interes żydowski.”

Tak pisze łódzka żydowska „Łódzki Post” „Handel und Meloché” adw. Makman w artykule wydawcy tak pisze:

„Taktyka endecka wzorowana jest ściśle na wzorach hitlerowskich. Klub BB w Radzie Miejskiej głosi stale przeciwko żydom. Nawet so-cjaliści — zdaniem autora — nie zajmują żadnego stanowiska wobec zagrożonej antyżydowskiej hucy w Łodzi. Bardzo interesujące jest stanowisko BB. Biorąc pod uwagę impet ataku endeckiego na żydów — zachowanie się klubu BB można za-liczyć jako zero. Charakterystyczne jest zachowanie nie się rad. BB, wobec endecków w życiu towa-rzyskim. Przejawy tego widzieliśmy na zjeździe miast”. „Mały i średni żyd, kupiec, rzemieślnik, robotnik i inteligent — żydzi nie mogą być ob-jętli wobec tego, co ich czeka w przyszłości. Przeciwnie mieszają oni na polskiej ziemi, nie ma-ją możności ani ucieczki, ani szybkiej emigracji. Nie możemy być pasywni, nie możemy być też ob-iektem chuligańskich napadów endeckich, napad-ów nastawionych na to, żeby nas zniszczyć.”

Znaczną odłam opinię żydowską jest za po-zostaniem żydów w Radzie Miejskiej. Dziennik żargonowy „Najer Volksblatt” dając wyraz tej opinii w artykule pt. „Bez iluzji” zajmuje się ostentacyjnie wystąpieniem w Radzie M., narzuca-jąc na zachowanie się radnych BB. Artykuł, za-wierający szereg oklepanych już napadów na Obóz Nar., kończy się, jak następuje: „Frakcja BB pro-wadzi taką politykę w R. M., dlatego, że nie chce „kompromitować się” sprawą żydowską. Rów-nież zachowanie się Komisara pozostaje konko-końców niezrozumiałe.” Po stwierdzeniu tego smutnego faktu należy — przyjąć do przekonania, że radni żydowscy w Radzie M. są ofiarami same-go zaognionego zagadnienia żydowskiego, ale wal-kę muszą doprowadzić do końca. Nie mogą po-wiedzieć, że nie będą przychodzili na posiedze-nie Rady. Nie możemy kapitulować, ponieważ prawo i sprawiedliwość jest po naszej stronie.

Zdecydowana odpowiedź żydów na napad ob-deków jest stwierdzeniem naszej gotowości do ob-rony naszej narodowej i ludzkiej godności.”

Oto znamieny obraz nastroszów, nurtujących w chwili obecnej wśród żydów nietylko łódz-kich, ale i żydów w całej Polsce — Nastroje to są bojowe i agresywne.

Prasa niemiecka zwłaszcza „Freie Presse” w sprawozdaniach Rady Miejskiej coraz częściej i ostrzej występuje przeciwko radnym żydom. Na wet i socjalistyczna „Łódzki Volkszeitung” spe-ołalnie znów w obronie żydów nie stała. Walczy-właściwie o powagę obrad parlamentu miejskiego, występuje przeciwko jałsom. Nie można tego identyfikować z obroną żydów, ale można raz jeszcze tu skonstatować, że front antysemitki wśród Niemców krzepnie stale.

Z Niemców hitlerowskiego 1 Maja w Rzeszy, pra-sa niemiecka w Łodzi zamieściła po 2-3 strony opisów tych uroczystości, jakie z tej okazji odby-ły się w całej Rzeszy. Moc w tych sprawozda-niach entuzjazmu.

Mamy zatem jeszcze jedną nowość. Oto dziennik żydowski „Najer Volksblatt” także oto wysuwa pretensje:

„Musimy dać żydowskich koncertów w ra-djo. Nasza redakcja otrzymuje codziennie listy czytelników, domagających się od radia urzęda

SZORSTKIE CZERWONE RECE

szorstkie, czerwone ręce

Okalon

Gdyby nawet jej ręce były najbardziej czerwone, szorstkie, porysowane lub zniszczone przez „pracę domową”, każda kobieta może obecnie natychmiast mieć białe, gładkie, aksamiłne ręce, które tak pociągają mężczyzn.

Bez kłuskości, piany ze ubrania, bez trudności lub komplikacji. Najwzyczejniej należy zastosować trochę Kremu Okalon, koloru białego (nie różowego). Zawiera on czysty krem i oliwę w połączeniu ze składnikami wybielającymi i wzmocniającymi. Przenika nierzuchmiast do głębi porów, łagodzi rozdrażnioną skórę i wywołuje najmniejszy ślad brzydlącego zszarzenia skóry i zapalenia. Zapobiega bolesnemu pękaniu skóry i łagodzi ból. Po trzech minutach ręce Pani są gładkie, delikatne i tak białe, jakby Pani poświęciła im godziny codziennej, drogiej pielęgnacji. Szczegółowy wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki wody sodowej i lemoniady wraz z balonami, syfonami, butelkami, beczką dwukrotną i wózkiem ręcznym do rozwozki. Cena wraz z pozyczeniem fachowem zł. 2.400. Władomość: M. Esman, Kutno, Nerutowicza 2, Skład apteczny.

ma koncertów żydowskich. W hitlerowskiej stacji żydowscy abonenci radiowi, dlaczego stacja łódzka nie transmituje żadnych koncertów żydowskich. W Łodzi mieszka tyścinie abonentów żydów, którzy z obłąkami postępują żydowskiego koncertu czy żydowskiego słowa żywego. Stacja łódzka nie może nie uważać za stosowne dawać od czasu do czasu żydowskiego koncertu. Nasi czytelnicy mają rację. Dlaczego radiostacja łódzka nie nadaje koncertów żydowskich? Dlaczego Włoso i inne miasta dają od czasu do czasu żydowskie koncer-ty, a Łódź nie? Mamy prawo, żądać, żeby takie

koncerty były. Mamy w Łodzi stację, jak: Haza m. Sz. i dlaczego nie może być żydowskich re-feratów? dlaczego nie może być żydowskich od-czytów i felietonów i rozmów o żydowskiej kultu-rze i żydowskiej literaturze lub teatrze? Tego wszystkiego abonent żydów ma prawo żądać. Zwracamy się przez do Dyrektora Rady w Ło-dzi, żeby żądanie uczyniło słusznym żądaniem abonentów żydów, i wprowadziło do programów żydowskie koncerty, żydowskie felietony, żydow-skie referaty. Chcemy mieć nadzieję, że Dyrekcja Rady uwzględni te postulaty.”

A.N.

Zuchwały napad rozbójników marokańskich w górach Atlasu.

Casablanca, 7-5. Na drodze do Tazewakht o 20 km. od osiedla tejże nazwy, na południu Atlasu banda rozbójników zaatakowała

2 ciężarowe samochody. Jeden z nich uciekł pod gradem kul mając

zabitego pomocnika kierowcy, zaś drugi został zatrzymany. Cała ekipa w liczbie 4 osób została zabita, zaś samochód spalony. Należy zaznaczyć, że napadca ta została dokonana w odległości 25 km. od wielkie-go traktu marokańskiego.

Gdańsk po zrównaniu guldena ze złotym, przepły o handlu.

GDĄŃSK, 8.5. — Na zasadzie nowo-go rozporządzenia senatu, zakazano wy-znaczania i sprzedawania w handlu do-tychczasowym towarów w innej walucie, niż gdańskie. To samo dotyczy wynagrad-zania za pracę najemną oraz wykony-wania wszelkiego rodzaju prac. Na ży-czenie kupującego, sprzedawcy mogą jednak przyjmować inne środki płatni-cze. Zakazane jest również zawieranie umów na dostawę lub wyrób towarów, względnie wykonanie prac, w innej wa-lucie, niż guldenu, o ile obie strony zamieszkałe na terenie w. miasta. Wy-łątki są dopuszczalne w stosunku do to-warów, które opłacane były oddawna

W walucie zagranicznej. Nieprzestrze-ga nie rozporządzenia pocłażnie za sobą ukaranie wysoka grzywna lub więzie-nie.

WALKA ZE SPEKULACJĄ.

Gdańsk, 8.5. W miasteczku Nytych na terenie w. m. arszewoano kupca żyda Zygfry-da Hermanna pod zarzutem pobierania wy-szych, niż oficjalnie ustalono cen. W trybie przyspieszonym został oskarżony na 500 gul-denów grzywny. Z tego samego powodu se-nacki urząd badania cen nakazał zamknięcie firmy „Danziger Sellenhaus” oraz zalecił skła-du firmy, budowlanej „Baumigro”.

Krąteczki.

PAN TADEUSZ

czyli pijany apasz.

Jest ciepło. Dla jednych jest to fakt wesoly, dla innych smutny. Wiadomo, dla kogo smutny: dla nas. Dla męzów. Nas nie cieszy wiosna, nie cieszy słońce, ani kwiatki, bo — szmatki. Szmatki zaturawiają nam najmniejszą radość. My męzowie nie wiemy, że wiosna jest ra-dosna, że kwiaty pachną, ptaszki śpiewają. My wiemy, że wiosna — to no-wy kostium dla żony, czyli 200 zł wy-dartych z gardła wierzycieli, że słońce — to nowy kapelusz i — nowe 30 zło-tych oddanych na pastwę byle modniar-ki, że kwiaty — to wiosenne pantof-ki, czyli 50 złotych długów więcej, że śpiewające ptaszki, to niebezpieczeń-stwo niebieskiego lisa do kostiumu i — jeszcze 600 złotych wekselkami na 10 rat, nigdy nie dotrzymywanych.

Dlatego z niechęcią spoglądam na zieleńjące się drzewa, na śpiewające wroble, na anemiczne słońce, uciekające pod łada podmuchem wiatru, na narcy-zy po 5 groszy sztuka, na lody po 20 gro-szy i wode sodową z sokiem cytrynowym po 10 groszy. Z jeszcze większą niechęcią słucham, gdy żona zagaja „lek-ka” rozmowę.

— Zauważyłeś, że robi się ciepłutko?
— Ciepłutko? Zauważyłem.
— No i?
— Co „i”?
— Tak sobie.
— To dobrze.
Po 15 minutach:
— Już ładnie jest, prawda?
— Aha.
— Co „aha”?
— Aha ładnie.
— Zastanawiam się.
— Zastanawiał się.
— Nie pytasz nad czym?
— Nie pytam.
— Szkoda. Bo właśnie zastanawiam się, czy mam sobie zrobić czarny ko-stium, czy może szary.
— Zaden.
— No wiesz, z czym będę cho-dziła?

SPORT.

Martyna wycofany z reprezentacji Polski na niedzielny mecz z Austrią.

Warszawa, 8.5. Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej na posiedzeniu w poniedziałek wie-corem postanowił usunąć ze składu repre-zentacji polskiej na mecz z Austrią doskonałego obrońcę Legii Martynę za niesubordynację na meczu Legia — Pogon. Zarząd PZPN, wycho-dził z założenia, że Martyna jako kapitan dru-zyny i jako gracz reprezentacyjny osz względu na to, czy orzeczenie sędziego było słuszne czy niesłuszne powinien być do tego orzeczenia się zastoso-wać. Na miejsce Martynę wstawiono Michałskiego (Naprzód — Lipiny).

Ostateczny skład reprezentacji Polski usta-nie w porozumieniu z kapitanem związkowym p. Kaluzą w sposób następujący:

Fontowicz (Warta), Michałski (Naprzód — Lipiny), Bulanow (Polonia), Kotlarczyk 2 (Wi-sła), Kotlarczyk 1 (Wisła), Haliśka (Garbar-nia), Rlesner (Garbarnia), Pazurek (Garbarnia), Szerka (Warta), Matjas (Pogon), Wodacz (Kuch). Możliwe, że Matjas i Wodacz zamienia się miejscami. Jako rezerwowych wyznaczono Albatńskiego i Zwierza.

Wyjazd drużyny nastąpi w piątek. Kierow-nikiem ekspedycji będzie ptk. Głabisz, Pozatem z ramienia PZPN wyjeżdżają: inż. Kuchar i kpt. związkowy Kaluz.

Zarząd PZPN wyznaczył równocześnie p. Sznajdra na sędziego linowego.

Niedziela bez spotkań ligowych.

W nadchodzącą niedzielę ze względu na mecz między państwowy Polska — Aus-tria w Wiedniu nie odbędzie się w kraju meczu ligowe i o mistrzostwo klasy A.

Najbliższe mecze ligowe odbędzie się do piero w niedzielę 19 bm. a mianowicie: Warszawianka — Garbarnia w Warszawie Cracovia — Legia w Krakowie, EKS — Wi-

slaw w Łodzi i Pogon — Warta we Lwowie. W Łodzi najbliższe mecze o mistrzostwo klasy A będą następujące: w sobotę dn. 18 bm.: Wima — Hakoah i w niedzielę 19 bm. EKS Ib — Makabi, LTSG. — Widzew, U-nion Touring — SKS i w Pabjanicach: PTC — WKS.

— W czym chodziłaś w zeszłym roku.
— To pałto jest już zniszczone.
— Moje też.
— Ty możesz. A mnie nie wypada.
— Dlaczego?
— Co powiedzą przyjaciółki?
— A co powiedzą moi przyjaciele?
— Mężczyźni nie zwracają na takie rzeczy uwagi.
— Bądź więc męska i mężna, gdyż o kostiumie mowy niema, o nowej sukni mowy niema, o pantoflach mowy niema, o kapeluszu mowy niema. Skończyłem — Ale...
— Nic nie pomoże. Wiem, że jest wio-sna, wiem, że przyjaćiołki, wiem, że słońce, że gorąco, że nie wypada, że nie masz w czym chodzić, że jesteś obdarta że inni męzowie lepiej się starają, więc ci zarabają, są zaradniejsi itd itd. itd. Może inni nie splacają Pożyczki, może kradną, może są na utrzymaniu u bogatych hrabiów, może mają wysokie stano-wiska, nie wiem. Ale ja nie mam, nie ku-pię, i wiosna wiosną, a kostiumu nie be-dziez miała. Skończyłem.
Tego samego popołudnia żona zamó-wiła sobie nowy kostium wiosenny.

LE RAYON PUDER, PERFUMY, WODY TOALETOWE, CHERYS

LE RAYON PUDER, PERFUMY, WODY TOALETOWE, CHERYS

—OOO—

Jerzy Krzeczki

Miasto jasności i młodzieńczego nastroju. KONTRASTY WOJENNEGO PORTU

Miejsce pierwszego triumfu Napoleona.

Tulon w maju. Są miasta, które na pierwsze wejście budzą naszą sympatię, a wrażenie to jest wrzawsze niż sympatia, jaką u pierwszego spotkania odczuwa się dla ludzi. Do takich szczęśliwych miast należy Tulon.

Zobaczyliśmy je po raz pierwszy w piękny dzień wiosenny, z ogrodu położonego na wzgórzu Faron, które jak białe kołosa góruje nad miastem, a zależnie od pory dnia nabiera barw i cieni. U stóp Faronu widzimy lasy oliwowe o srebrzystym odcieniu młodych liści, a całozłocze w wyciosanych stopniach dróg pachnie lawendą, kminkiem i różnorodnym aromatycznymi ziołami.

Przed naszymi oczyma rozciągało się całe miasto od kwietnicy pól Ouloules do szczytów Solles, pomiędzy dzikim przylądkiem Brunatnym i przylądkiem Sicié z jego pinjowymi lasami — całe miasto z ogrodami pełnymi kwitnących krzewów magnoljowych, mostem du Las, gdzie w pawilonach obrośniętych winem tańczą marynarze przy dźwiękach gitar lub harmonijki, dzielnicą Mourillon z kratami ogrodów will, zamieszkałych przez inżynierów i oficerów marynarki.

Tulończycy są bardzo dumni z nowych dzielnic miejskich o szerokich ulicach, okolonych ósmięciętrowymi budynkami, arcydziełami nowoczesnego budownictwa, oraz parku miejskiego z wysokimi palmami, grupami pięknych drzew i krzaków, strzeżonych jak klejnoty, gdzie bawią się dzieci oficerów marynarki pod opieką

Murzynek i Annamiak. Chłuba Tulończyków są również wielkie bulwary miejskie, wspaniałe kawiarnie, bogate sklepy, nowoczesne kina i piękne aleje spacerowe.

Dla miłośników Tulonu stokroć ciekawiej przedstawia się jedyna w swym rodzaju, nieporównana stara dzielnica granicząca na północ z bulwarem Strass burskim, a na południe z nadmorskim bulwarem Kronsztadzkiem. Wąskie uliczki starego miasta, biegnące w kierunku prostym, mające sa zawsze suszące się na słońcu różnokolorowa bielizną.

Nawet latem pamięć w nich przyjemny chłód spowodu bliskości morza, mające go tutaj barwę ciemnego szafiuru. Tam i ówdzie otwierają się małe place, ocienione platanami. Obok kwaciarek widzimy handlarzy skorupiaków, a zapach fiołków miesza się z zapachem „płodów morza”. Na placach znajduje się kilka ławek, na których bądź w słońcu, bądź w cieniu — rażnie od pory roku — przesiadują ludzie wolni od zajęć. Niekiedy na takim małym placu stara fontanna, ozdobiona patyną czasu, zaokrąglą swój basen.

Nad jedną z tych fontann, najpiękniejszą ze wszystkich bujna, dzika roślinność rozrosła się zwycięsko, okalając delfinów i najady całą masą mchu, bukszpanu i kwitnących oleandrów.

Wąskie chodniki ulicy Algierskiej, słynącej ze wspaniałych sklepów, są niekiedy dosłownie zapchane przez grudy marynarzy i młodych oficerów morskich a gdy ze zgrzytem kół przejeżdżają po szynach starodawne, niezmiennie od lat dwudziestu tramwaje, publiczność z hukiem odsuwa się pod same witryny sklepów.

Wspomnieć jeszcze musimy o alejach La Fayette, gdzie odbywa się targ jarzynami i owocami.

Najciekawiej jednakże przedstawia się bulwar Kronsztadzki nad samym morzem, którego fale sięgają kamieni chodnika, obryzując je srebrzystą pianą. W centrum nadbrzeżnego bulwaru wznosi się ratusz miejski z kariatydami Pugeta, dźwigającymi balkony i kolumny gmachu. Jak wiadomo, nazywano słynnego Pugeta „cesarzem skaźców” dlatego że czerpał swoje modele spośród kariatydów. Istotnie jego postacie na gmachu ratusza tulońskiego malują całą mękę wysiłku pracy.

Jakby w kontraście z temi posagami romantyczny żeglarz z brzozy wielkiej patetycznym gestem wskazywał na port, gdzie z jednej strony szeregami stają statki linjowe, pancerniki, krążowniki i torpedowce, a z drugiej — węglowce i holowniki.

Na całej długości bulwaru Kronsztadzkiego sklepy mieszczą wszystko, co wabić może ludzi do kupna. Widzieliśmy także mnóstwo zegarków chronometrów barometrów i kompasów, oraz całe wv stawy zabawnie rzeźbionych fajek.

Przedewszystkiem jednak na tym bulwarze roi się od barów o zabarwieniu nieco brutalnym, gdzie zapija się przeważnie jablecznik bretoński przy hałaśliwych dźwiękach pianin mechanicznych.

Od tarasu do tarasu wleczą się wędrowni śpiewacy, jak wszędzie na południu produkując ciepłym głosem różne pieśni neapolitańskie. Między stolikami krąży bezszelestnymi krokami Chińczycy, proponując gościom miniaturowe klatki lub pudełka z laku, ozdobione złotymi literami. Kraży również wieczysty sprzedawca dywanów i skór. Wystroje „paradnie” ukazują się także „świętości” uróżowane, z psami-pekinijskimi, darem jakiego rycerskiego podoficera marynarki Tuż nad wodą małe kolorowe barki, o poetycznych nazwach kłopotów lub kwiatów, zapraszają na wycieczki do „wysp” lub zwiedzenie parniczków. Pełne dookoła młodych marynarzy na urlopie, jasniejących zdrowiem i młodością, którzy swymi jasnymi mundurami i wesołością jeszcze podnoszą radosną atmosferę miasta, pełną a sności pod szafirowym niebem i młodzieńczej beztroski życia.

Mal.


Wzór sumiennego podatnika Niespodziewana przesyłka z Kalifornji.

Niecodzienny wypadek sumiennego podatnika podatkowego zanotowano ostatnio w jednym z urzędów podatkowych w Berlinie.

Oto do kasy tej wpłynęła kwota 74 marek, przesłana przez pewnego marynarzyka z Kalifornji, który jeszcze przed wojną wyemigrował do Ameryki, pozostawiając w swej ojczyźnie dług podat-

kowy we wspomnianej wysokości.

Wraz z pieniędzmi nadszedł list od owego emigranta, w którym ten przeprosza za zwłokę w zapłacie podatku, oświadczając równocześnie, że nikomu nie chce być nic winien. Urząd skarbowy w Berlinie wystosował do sumiennego podatnika w Kalifornji list z podziękowaniem.



DORA LUSTRA
PUDER EGZOTYCZNY

nadaje naturalny mat, zdobi suchą i normalną cerę

Błyskawiczne podróże międzynarodowego falka Policja całej Europy deptała oszustowi czekowemu po pięci

Przed trzema tygodniami zajechał do pierwszorzędnego hotelu we Lwowie, elegancki mężczyzna w średnim wieku i zameldował się jako Julian Kaufman, przemysłowiec z Ameryki. Gość ten załatwił najdroższy pokój i hojnie napisał mu starał się potwierdzić opinie bogatego przemysłowca. Po dwudniowym pobycie zapakował walizy i udał się do Zarządu celem wyrównania rachunku za pokój i utrzymanie. Zarządowi hotelu wręczył on czek podróżniczy tzw. „Travelerscheck”, wydany przez „National Bank Attaman-Turkey”, opiewający na 10 funtów szterlingów. Czek ten zarząd hotelu przyjął i wydał gościowi resztę w złotych polskich, poczem Kaufman był go gwałtownie przez personel, wyjechał na dworzec główny. W czasie swego dwudniowego pobytu we Lwowie tał sam czek na 10 funtów spieniężył w domu bankowym O. Grüssa przy ulicy Legionów 1, gdzie otrzymał gotówką 255 zł. Zarząd hotelu za pośrednictwem instytucji bankowej oraz firma O. Grüssa posłały czek do Londynu, skąd nadeszła odpowiedź, że czek nie przedstawia żadnej wartości, gdyż są sfalszowane, przyczem Londyn zawiadomił o liście lwowska, że czeków takich niemyślony narazie oszust puścił już wiele w różnych krajach w obieg. Policja lwowska zarządziła za nim pościg, ale okazało się, że Kaufman już dawno opuścił granice Polski i wyjechał do Tury.

Na terenie praskim oszust rozwinał żywioną działalność i w ciągu czterestodniowego tam pobytu oszukał przy pomocy fałszywych czeków trzy duże instytucje bankowe, mnóstwo właścicieli hoteli, płatniczych, portjerów i kucharzy. W jednym z nocnych lokali poznał on młodą i piękną tancerkę Marie Hanel, z którą wziął

w ciągu 24 godzin ślub, a rodzicom jej przedstawił się jako amerykański milioner i zapowiedział im, że zabiera ją ze sobą do Chicago. Następnego dnia młoda para wyleciała z Pragi do Wiednia, gdzie bawiła tylko jedną dobę, oświadczając w hotelu, że

dużej zatrzymać się nie może, gdyż bywa podróż poślubna.

Kaufman czując za sobą goście międzynarodowej policji, postanowił się ścieg zmylić, więc wsiadł we Wiedeń wraz z małżonką do pociągu odjeżdżającego do Paryża. W parę godzin później znalazł się on już w pobliżu żądanej stacji do Tryestu, skąd miał zamiar odpłynąć do Ameryki Południowej. Po przybyciu do Tryestu i zaistnieniu się w hotelu „Savoy” złożyła wizytę młodej parze policja Kaufmana

osadzono w więzieniu.

zaś jego młoda żona pozostawiona w hotelu pod dozorem policyjnym, aż do czasu przybycia przedstawiciela policji praskiej, który ustalił, czy tancerka z Turcji jest ofiarą oszusta, czy też jego współniczką.



2 egzempliki racjonalnego pielęgnowania rebour

KONTROLA LEKARZA

WYBÓR PASTY

PULSA

pasta do rebour - waleczny smolek

Domy emigrantów polskich padły ofiarą pożaru.

W Marles les Mines wybuchł gwałtowny pożar w jednym z domów przy ul. Jean Jaures, zamieszkałym przez pewną rodzinę polską i rozszerzył się w okolicznościach na sąsiednie drewniane budynki, należące w części do p. Walentego Króla, a w części do księgarza polskiego z Lens p. Rożka. Mimo natychmiastowej pomocy straży pożarnej, pastwa nie miała padło 7 domów, w których mieszkało 12 rodzin polskich. Ofiarą tego pożaru padły 4 przedsiębiorstwa polskie: piekarnia p. Pidziory, zakład krawiecki,

księgarnia (p. Olszewskiego), pracownia kapeluszy (p. Kerzen), oraz skład instrumentów (p. Olszewskiego). Straty ogólne są obliczone na 200 tys. fr. Przyczyną pożaru dokładnie nie ustalono.

PRZY OTYŁOŚCI:

stosuje się znana SÓL MORSZYŃSKA lub WODĘ GORZKĄ MORSZYŃSKĄ. Znajduje w aptekach i składach apt.

WIRY WARSZAWY

Antoni Marczyński
Powieść

STRESZCZENIE POZĄTKU.

Inkasent Ryszard Larski nie płacił komornego i groziła mu eksmisja. W mieszkaniu, prócz jego dzieci, przystojnej szatynki Wandy i syna Janka oraz szwagierki Marty, mieszkali sublokatorzy: muzyk Bronicz z żoną Marią, Stejar, Radło, Serwacy Wypych, tenisista i Leon Naltasz. Dawna ich służąca, Kasia, obecnie służąca gospodarza domu, przysłała zapłakaną po komorne. Mariola zaprzęła cenę ciciada znaleźć jakąś lukratywną Prasy. Tam poznała wydawcę Butlewskiego.

Marijete wybrała się ze Stefanem na Bal Prasy.

Powracających w nocy spostrzegł przez okno gospodarz. Wanda przyniosła pieniądze na komorne, co zdziwiło jej narzeczonego Stefana.

Mariola udała się na schadzkę do garbionery Butlewskiego, skąd jednak uciekła. Niespodziewanie zamordowano Wandę i inspektor Wontorek przeprowadził śledztwo Naltasz nie wierzył w wyniki Wontorka i sam zajął się dochodzeniem.

— Tę... tak... tę...

Klamka uległa sie, skrzydło drzwi zatoczyło półobrót, do jadalni wszedł szwager Ambroży Rożek, a za nim posterunkowy P.P.

Naltasz na widok policjanta ostupiał a potem zrobił rekordowo głupia minę.

— Ten człowiek. — Rożek wskazał na niego. — Kiedy go tu przywieźli do muru, przyszedł się, że w celach rabunkowych zamordował moją służącą. Potem za chęć mnie nakłonić do milczenia, ofiarował mi dwa tysiące złotych w tych oto czterech banknotach.

— Idiota! — ieknął Naltasz, waląc się na krzesło. — Kręć nie czemu nie usłuchałeś mojej rady?

— Słysz pan, panie posterunkowy?

— Słysz, słysz... odparł policjant, naszożony, jak Mars w dniu wzbudził wojny Trojańskiej. — Podszedł do Naltasza, oparł mu dłoń na ramieniu. — Pan oślicie ze mna.

— Nie, czciogodny przedstawicielu porządku publicznego. — Naltasz już otrząsnął się z pierwszego wrażenia. — Nieszczęście stać nie pójde.

— Pan chce stawić opór władzy?

— Nie, panie władza. Chcę tylko zaproponować panu zakład o większą sumę, że mnie pan nie zaprowadzi do raki, tylko tego głupca. — wskazał Rożka, patrząc nań z wyrzutem. — Bo to właśnie on przyszedł się tutaj do zbrodni, nie wiedząc, że ja...

— Masz świadków? — parsknął mu w twarz kamienicznik.

— Niestety, mam... Panie inspektorze, prosimy do kompanii.

Drzwi sypialni Broniczów otworzyły się i wyszedł z niej inspektor Wontorek, a za nim jakiś „tamiak”, oczuwający także na owym miejscu.

Wśród cmentarnej ciszy rozległ się lekki strzał. Strzelił posterunkowy, ale tylko obamasami, chcąc ucieknąć nana inspektora. Stał na boczności wyprężony tak, że szwy zatrzeszczały, mówiąc z lekką przesadą, a każdym guzikiem swojego munduru zdawał się wolać: „Człemu na rozkazowanie inspektorze”. Nie czekał na nic więcej, Wontorek, który walcem trzymał błędnym Ambrożego Rożka i rzekł zwięźle:

— Bransoletki!

Kłopotliwy złowrogi kaidanki, zawieczęzał lafcuszek, rozkaz był wykonany. A zanim padł drugi rozkaz, ożkaz wymarszu z tego mieszkaniar Naltasz spocirzał miłosternie na kamienicznika, którego gorąco pragnął zdemaskować przedtem i które mu chciał ułatwić ucieczkę, gdy usłyszał jego spowiedź, niewatpliwie szczerą

— A widzisz tumanie, — rzekł z wymówką. — a widzisz!

Ambroży Rożek za zabójstwo w więzieniu został na sześć lat zwolniony, ale wszelkich trosk kamienicznika, a pobyt w więzieniu zahartował go fizycznie i moralnie odrodził. Niedawno temu znowu odwiedził Rożka w więzieniu specjalny wysłannik koncernu Butlewskiego, odfotografował go ze wszystkich stron i czytelnicę „Świt”, „Głos”, „Zmierzchu” itp. mieli sposobność przekonać się naocznie jak mocno pan Ambroży schudł i wsiachetniał.

Stefan Radło stał się jeszcze bardziej wziętym autorem niż Dziurka Szabański. Pisze reportaże więziennoszpitalne dla „Wiadomości Literackich”, ale jego głównym odbiorcą jest oczywiście koncert Butlewskiego. Poza tem, dzięki rozgłosowi, jaki zdobył sobie przez fatalną oprawkę Wontorka, dyrektora głównych teatrów stołecznych zięcydowała się wstawic jego sztuki, ku bezsilnej wściekłości swojego doradcy i dostawcy reperbiarowego, nana kierownika literackiego.

Wanda Larską już w Colombo dopędził telegram tej treści: „Zamawiana wzięcia z podróży dokota świata objeżdżać 15 tysięcy wierszy po 50 groszy za wiersz. Jak największej nisać o tawernach portowych, gejszach, haremach, rozwodach gwiazd filmowych. Żadnych opisów przedwydorobimw je awent, na miejszej, Butlewski”.

Grzegorz Bronicz wreszcie niezależnił się od Falksa, a dzięki reklamie, jaką mu robi „Głos Mazowiecki” na złość Butlewskiemu jest obecnie najpopularniejszym kompozytorem modnych tang, bostonów i zara bia też odpowiednio; na imięninu ku nił żonie śliczną limuzynę.

Premjera filmu p. t. „Barbara Radziwiłłówna czyli królewska miłośnica z Mariola de Bronicz w roli głównej odbyła się 15 września w największym warszawskim kinie, przy sali wvsnrzedanej do ostatniego miejsca od czerwca. (W czerwcu zaczął się proces Rożka.) Usilnie kolportowane wiadomości, jakoby Mariola była kochanką pewnego ambasadora i dwóch ministrów były zrecznym trickiem reklamowym bardzera Moissii Kohena i jeszcze bardziej zwiększyły popularność nowej gwiazdy filmowej.

Dzięki pomocy finansowej Stefana i Grzegorza mógł Serwacy Wypych zatożyć sobie sklep z artykułami sportowymi, który rozwija się świetnie. To zabezpieczenie sobie starości wpłynęło tak dodatnio na poziom gry Wacka, że prawdopodobnie w bieżącym roku uda mu się pokonać von Cramma. Ponieważ Wacek jest wciąż zajęty na kortach, powierzył kierownictwo swego sklepu Ryszardowi Larskiemu, z pensją 850 złotych miesięcznie plus fantje-ma.

d. c. n.

Kronika białostocka

Magistrat subskrybuje Pożyczkę Inwestycyjną w wysokości 2 tysięcy złotych

Na ostatnim posiedzeniu Magistrat m. Białegostoku postanowił zakupić 3 proc. Premijową Pożyczkę inwestycyjną w wysokości 2000 złotych.

Sprawa wyboru wiceprezydenta miasta

Wczoraj wieczorem odbyło się w Zarządzie Miejskim posiedzenie komisji konkursowej w sprawie wyboru wiceprezydenta miasta. Szczegóły podamy jutro.

Normy subskrypcyjne Pożyczki Inwestycyjnej dla kupiectwa-chrześcijańskiego

Na Walnym Zebraniu Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego zapadła uchwała obojętnego subskrybowania przez Kupiectwo Chrześcijańskie w Białymstoku Pożyczki Inwestycyjnej w następujących wysokościach: III-ga kategoria od 200—300 zł., III-ga kat. 100 zł., IV-ta kat. od 100 zł. w miarę możliwości.

Zarobki robotników kanalizacyjnych

W Inspektoracie Pracy odbyła się w dniu wczorajszym obustronna konferencja w sprawie wypłaty zarobków robotnikom kanalizacyjnym przez firmy „Młot” i „Łempicki”.

Fundusz Pracy przyznał 9 tysięcy zł. Tow. Ogródków Działkowych w Białymstoku

Wskutek starań Towarzystwa Ogródków Działkowych w Białymstoku, biuro główne Funduszu Pracy w Warszawie przyznało ostatnio temu Towarzystwu dotację w wysokości 9.000 złotych.

Z kwoty tej przeznaczono na zagospodarowanie kolonii przy ul. Podieńskiej 4750 zł., na kolonję przy ul. Swierkowej 3650 zł. oraz na przygotowanie dwóch nowych kolonii przy ul. 11 Listopada i ul. DREWNIANEJ 600 zł.

Inwalidzi subskrybują pożyczkę

Zarząd Wojewódzkiej Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. Gen. J. Sowińskiego w Białymstoku subskrybował 3 proc. Premijową Pożyczkę Inwestycyjną na sumę zł. 300 i wezwał komunikatem wszystkie podległe placówki oraz poszczególnych członków organizacji do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w subskrybowaniu Pożyczki Inwestycyjnej.

Program rozgłośni M.U.P.

Dzisiejszy program rozgłośni M.U.P. jest następujący: Godz. 18,45 — piosenki Marleeny Dietrich i Astora, g. 19,15 — kronika propagandowa (L.O.P.P. i Pożyczka Inwestycyjna), g. 19,20 — płyty własne, g. 19,35 — piosenki Olszy, g. 19,50 — feljeton, g. 20 — płyty, g. 20,20 — komunikat o Pożyczce i L.O.P.P., g. 20, 22. — płyty własne.

Kto dziś staje do poboru?

W dniu dzisiejszym stawia się winni do poboru mężczyźni, urodzeni w roku 1914, których nazwiska rozpoczynają się na litery F; i G.

Zmarli

- 1) Izabela Grabowska, wzn. rzym.-kat., lat 72, Orzeszkowej 4.
- 2) Józefa Maksimowicz, wzn. rzym.-kat., lat 28, Białostockańska 27.
- 3) Rachelę Leja Wisznia, wzn. mojż., lat 70, Żelazna 16.
- 4) Chaję Bobra, wzn. mojż., lat 60, szpital Sw. Rocha.
- 5) Cipa Gutman, wzn. mojż., lat 51, Sienkiewicza 31.

Noce dyżury aptek

Środa: Bractwa Kurycy, Sienkiewicza 34 Gessenowa, Marsz.-Piłsudskiego 18 Pogotowie ratunkowe „Linus Hacedak” Różnaka 7 tel. 5-03.

MODERN pocz. Ceny 54 gr. poraż ostatni

JULIKA szampańska operetka W roli głównej **GITA ALPAR** PONADTO Dodatek muzyczny

Praca i oszczędnością musimy zdobyć niezależność gospodarczą kraju

Bojkot firm, które nie subskrybowały Pożyczki Inwestycyjnej

Zarząd Pow. Federacji P.Z.O.O. w Białymstoku wydał następującą odezwę:

„Kolezdy b. Wojskowi! W szeregach niezliczonych rzesz obywateli miasta Białegostoku, którzy masowo subskrybują Pożyczkę inwestycyjną, winniśmy przedewszystkiem zająć pierwsze miejsce my, byli wojskowi. Na nas bowiem, jako na ludzi zawsze gotowych do największych poświęceń dla Państwa, zwrócone są oczy całego społeczeństwa.

Ostateczny termin subskrypcji mija już 10 maja rb. Dlatego też Zarząd Powiatowej Federacji P.Z.O.O. w Białymstoku zwraca się z apelem do poszczególnych stęderowanych organizacji, aby na specjalnie zwołanych w tym celu zebraniach zachęcały raz jeszcze do subskrypcji Pożyczki wszystkich swoich członków.

Pozatem te Związki, które do tego czasu nie zgłosiły swojego akcesu do subskrypcji Pożyczki inwestycyjnej, winne natychmiast przeznaczyć odpowiednią sumę na tę Pożyczkę i dokonać bezwzględnie subskrypcji.

Kolezdy! Nie wolno nam zwlekać w przyszłości Państwu z pomocą przez subskrybowanie korzystnej dla każdego z nas Pożyczki Inwestycyjnej.

I tak jak kiedyś krwawym i znośnym wysiłkiem żołnierskim zdobyliśmy Niepodległość, tak teraz pracą swą i oszczędnością musimy zdobyć całkowitą niezależność gospodarczą naszego kraju.

Oddając swoje oszczędności na Pożyczkę, spełnimy nie tylko obo-

wiązek żołnierski, lecz osiągniemy znaczne korzyści materialne.

W tym wyścigu przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe nie mogą również pozostać na uboczu. Dlatego też wzywamy wszystkich Kolegów, b. wojskowych, do bojkotowania tych firm i drobnych handli, które do tego czasu nie spełniły swojego obowiązku obywatelskiego przez uchylenie się od subskrybowania Pożyczki.

Równocześnie wzywa się wszystkie stęderowane organizacje do złożenia Zarządowi Powiatowej Federacji do dnia 15 maja rb. szczegółowego sprawozdania z dokonanych zapisów na Pożyczkę, celem przedłożenia sprawozdania Komitetowi Obywatelskiemu na m. Białystok.

Zarząd Powiatowej Federacji P. Z. O. O. w Białymstoku.

Towarzystwo Kredytowe

na rzecz Domu Ludowego i Zw. Strz.

Towarzystwo Kredytowe miasta Białegostoku na posiedzeniu Zarządu, odbytem pod przewodnictwem komisarza rządowego, p. nacz. Klausla uchwalilo na rzecz budowy Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego w Białymstoku kwotę

300 zł. oraz na rzecz Zarządu Okręgu Związku Strzeleckiego Nr. III Grodno — kwotę 150 zł.

Odnosne kwoty zostały przekazane na ręce p. dyr. dr. A. Piaseckiego.

Napad i pobicie na ulicy

Kobieta — sprawczynią napadu

Antoni Motoszko (Wiejska 17) złożył zameldowanie policji, że przy rogu ul. Wiejskiej i Szosy Południowej został napadnięty przez dwóch nieznanych mu osobników przebywających w towarzystwie jego znajomej, niejakiej

Zofji Michalewicz (ul. Ostrołęcka) Motoszko został przez całą paczkę dotkliwie pobity, przyczem Michalewicz odgrażała mu się, że będzie bity zawsze i wszędzie, przy każdej okoliczności.

BIAŁYSTOK GRZESZY

W ciągu ubiegłej doby policja białostocka sporządziła 25 protokołów za rozmaite przekroczenia: przepisów sanitarnych — 8, za tamo-

wanie ruchu kołowego — 5, za zakłócenie spokoju publicznego — 3, za nieprzestrzeganie przepisów handlowych — 3, za tamowanie ruchu pieszego — 2, za jazdę koleją bez biletu — 2, za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych — 1, oraz 1 protokół za niewłaściwe zachowanie się w urzędzie.

Pozatem ukarano rozmaite osoby doraźnymi mandatami na sumę 25 zł.

Nowe biuro podań

Były dyrektor biura „Związku Przemysłowców” p. Henryk Zebin uzyskał od władz administracyjnych koncesję na prowadzenie biura prób, które już uruchomił. P. Zebin zaskarbił sobie zasłużone uznanie w sferach przemysłowych i handlowych naszego miasta.

Zastabnięcie na ulicy

Przy ul. Sienkiewicza obok domu Nr. 55 zastabł nagle i upadł nieprzytomny na ziemię Hirsz Szeffer (Mazowiecka 34). Pierwszej pomocy udzielono mu w szpitalu żydowskim.

Aresztowanie

Na rogu ulic Angielskiej i Młynowej policja zatrzymała onegdaj wieczorem Michała Wierzbickiego, mieszkańca wsi Trościanka, przy którym na wozie znaleziono 4 kawałki płótna, 3 duże szynki, 2 sztuki słoniny, 18 kótek kiełbasy, pochodzących z kradzieży, dokonanej we wsi Topolany, gm. zabłudowski.

Kradzież

Na Rynku Kościuszki skradziono Lupieńskiej Jadwidze zam. w Starosielcach, z kieszeni palta portmonetkę z zawartością 20 złotych.

Dolar w Białymstoku

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił w dniu wczorajszym za dolara gotówkowego zł. 5,26—5,27.

Zuchwały napad rabunkowy w lesie

Wczoraj, około godziny 3ej w nocy 2 nieznanymi osobnikami, którzy mieli twarze zasłonięte ciemnym materiałem i czarne okulary, zatrzymali w lesie państwowym jadącego furmanką do młyna do Rajgrodu mieszkańca wsi Kozłówka, gm. Bel-

da, R.ńko Jans i pod groźbą rewolwera zrabowali mu 85 złotych, poczem uciekli w kierunku Wozna Wies.

Akcja pościgowa kieruje na miejscu komendant Powiatowej Policji Państwowej w Grajewie.

Grozi pobiciem za złożenie niekorzystnych zeznań w Sadzie

P. Walerja Paliewicz (Wersalska 38) donosił policji, że niejaki Stanisław Krawiec (Czackiego 5) wybił kamieniem w jej mieszkaniu

szybę okienną i groził pobiciem za złożenie w Sadzie Grodzkim niekorzystnego zeznania.

Wł. Zabotyński w Białymstoku

Wczoraj pociągiem wieczornym z Warszawy przyjechał do Białegostoku przywódca światowej organizacji sjonistów-rewizjonistów, Włodzimierz Zabotyński. Ludność żydowska wyległa gromadnie na ulice, aby ujrzeć prze-

jeżdżającego w aucie „fuhrera” rewizjonistów. Wczorajem w teatrze Pałace Zabotyński wygłosił odczyt n. t. „Walka o białoniebieski sjonizm”. Wszystkie miejsca były wysprzedane.

Wczorajsza kontrola subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej

W wyniku przeprowadzanej w dniu wczorajszym kontroli obywatelskiej nad dokonywaną subskrypcją Pożyczki Inwestycyjnej stwierdzono wybitny wzrost zainteresowania subskrypcją i liczny udział subskrybentów w instytucjach bankowych i kredytowych.

Kontrola działa w dalszym ciągu dzięki niezamordowanej i ofiarnej pracy członków Komitetu Obywatelskiego i Pracowniczego

Komitetu Wojewódzkiego Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej.

Z pomocą Komitetem przychodzi Związki Pracownicze jak: Stowarzyszenie Pracowników Skarbowych, Związek Pracowników Umysłowych, Administracji Wojskowej, Zrzeszenie Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego i Związek Pracowników Miejskich. Wyżej wymienione Związki powzięły w dniu wczorajszym nastę-

pującą uchwałę „Wstrzymujemy się od dokonywania zakupów w tych firmach handlowych i przemysłowych, które odmówią udziału w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, jak również propagować będziemy tę zasadę wśród jak najszerszego grona naszych rodzin i znajomych, wzywamy inne organizacje i Związki Zawodowe do powzięcia analogicznej uchwały i opublikowania jej w prasie.

Nowy wiadukt nad torami przy ul. Dąbrowskiego stanie już w końcu bieżącego miesiąca

Jak się dowiadujemy, Zarząd Kolei przystąpił już do budowy wiaduktu mjejskiego (mostu) nad torami st. Białystok Centr. przy ul. Dąbrowskiego

Ukończenie całkowite mostu przewiduje się na dz. 25 maja b. r.

Wobec tego, że po wiadukcie odbywa się obecnie ruch pieszzy

i częściowo kołowy, przeto Zarząd Kolei zdecydował dla wygody społeczeństwa m. Białegostoku nowy wiadukt zmontować całkowicie na placu kolejowym, na terenie Warsztatów Mostowych P. K. P. w Starosielcach (największych w Polsce). Po zmontowaniu nowego wiaduktu, stary będzie rozebrany

i ustawiony nowy.

Jak z powyższego wynika, przerwa w ruchu po wiadukcie będzie b. mała.

Odbudowę wiaduktu z ramienia Warsztatów Mostowych P. K. P. w Starosielcach, zarządzanych przez p. inż. E. Seydka, prowadzi białostoczanin technik p. K. Prokopp.

Po wstrząsającym ojcoobójstwie w Starosielcach Mieszkańcy składają prośbę do władz sądowych o zwolnienie sprawczyni mordu

Na zlecenie prokuratora lekarz sądowy w asyście sędziego śledczego i władz policyjnych dokonał, jak podawaliśmy, na miejscu sekcji i oględzin zwłok zamordowanego w sobotę wieczorem w Starosielcach, konduktora Józefa Plotka.

Na miejscu znaleziono zakrwawioną jeszcze siekierę — narzędzie, którym 14-letnia Genowefa Plotko zamordowała swego ojca. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, że po zadaniu Plotce rany siekierą, zaduszone go sznurkiem, którego kawałek znaleziono na szyji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zbrodni dokonały matka wraz z córką, a nieletnia dziewczyna bierze świadomie całą winę na siebie, chcąc uchronić przed karą i nieszczęśliwą matkę.

Wczoraj wieczorem odbył się pogrzeb Plotki.

Niebawem wszystko wróci do dawnego stanu rzeczy. Jedynie obrzmiała z bólu, w śniegach i bliznach na twarzy i całym skatowanym ciele matka; wąż, zmierzowana o zsiękłem i przynębionem wzroku młodzianka dziewczynka oraz dwóch wystraszonych chłopczyków — pozostaną jako niemy wyrzut od szeregu lat ponoszonej udręki i mordowań Nikt wtedy nie wejrzal w cichą i okropną tragedję ich rodzinnego współżycia, nikt nie znalazł dla nich współczucia i litości. Wszystko dokoła było bier-

ne i obojętne na jęki matki i płacz nieletnich dzieci.

Przez 6 lat matka, obezwładniona chorobą przecierpieć musiała w szczególności sposób każdego 1-go i 15-go, w których to dniach — wypłaty zarobków i zadowolenia dla reszty rodzin okolicznych kolejarzy, rozpiął się nieszczęsny mąż i ojciec i w najbardziej bezmyślny sposób pastwił się nad swym rodzinnym otoczeniem.

Jeszcze bardziej odczuwała hańbę życia rodzinnego i swe dziekie położenie nieszczęśliwa młoda dziewczyna, dziećmi nieledwie, skądinąd bardzo uzdolniona i pojęta uczennica, której los niczego złego nie oszczędził, przyszość zaś została w tak okrutny sposób przekreślona ostatniem zajęciem. Ona jedynie troszczyła się o dobro rodzzeństwa, zastępowała dwóm małym braciom kom chorą rodzicielkę, była całkowitą gospodynią domu.

Na jej też odpowiedzialność spadła posępna zbrodnia, enoilog której odbędzie się przed trybunałem sprawiedliwości ludzkiej.

Zbrodnia, okrutna sama w sobie, poruszyła jednak sumieniem ludzkim. Proste, urywane zdania słuchającej, zachudzonej dziewczynki na posterunku w Starosielcach: „Zabiłam ojca, zabiłam i zadusiłam ojca” — każdego musiały wzruszyć do głębi.

Jak sygnał alarmowy słowa te

„Zarabiam mało, ale jestem zadowolony”

— mówi fryzjer z przedmieścia

W piątek zakłady fryzjerskie w śródmieściu przepelnione są zwykle licznymi klientami, niecierpliwie oczekującymi przy małych stolikach, zwałonych makulaturą gazetową i starymi ilustrowanymi tygodnikami. Wobec tego, że często muszą się golić w piątek, a nie lubią czekać w kolejce, wynalazłem na jedyny z podmiejskich ulic bardzo solidny zakład fryzjerski, którego właścicielem jest niemiecki solidny starszy pan. Polubiłem go bardzo, gdyż nie zdradza on wcale idyotycznych manier „fryzjerskich”, nie wita klientów długim przesadnym „mojooje uszanowanie” i nie nudzi gości, jak to często czynią fryzjerzy, jacyśm głupkami, zmyślonemi plotkami i polityką.

Ostatnim razem, w ub. piątek naciągnąłem „mojooje” fryzjera na pogawędkę.

— Jakoś u pana zawsze w piątek nieszczęśliwie z klientelą. Czy to zawsze takie u pana puchy?

— Stale tak jest, tylko w sobotę przychodzi trochę więcej gości. Ale i w sobotę nie trzeba się pracować. U nas to nie tak, jak w centrum miasta, że cały tydzień żywa dusza do zakładu nie zajrzy, a w piątek takie przepelnienie, że nie można nadażyć. U nas prawie codziennie taki sam ruch.

— A czem należy to wytłumaczyć? Chyba tam, że tu na przedmieściu mieszka przeważnie biedota — ludzie, którzy nigdy u fryzjera się nie golią, a robia to sami przez oszczędność.

— Niezupełnie tak jest, jak to się panu zdaje. Ze w tych stronach mieszkają przeważnie tacy ludzie, którzy nie golią się u fryzjera, to prawda, ale bynajmniej nie robią tego przez oszczędność. Myli się pan, jeśli pan sądzi, że w tej dzielnicy mieszka tylko biedota. Odwrotnie, są tu ludzie, którzy nieźle zarabiają, a nawet liczni, dobrze usytuowani urzędnicy, właściciele domów i inni. Ale niema w tej dzielnicy Żydów, mieszkają tu sami chrześcijanie. A trzeba panu wiedzieć, że chrześcijanie, choćby nawet nie wiem ile zarabiali, do fryzjera nie pójdzie się zgolić, tak samo jak nie kupi gotowych papierosów, a pali t. zw. „samosiejki”. Oczywiście, że jest w tem trochę przesady, ale mam na myśli większość tutejszych mieszkańców.

W centrum miasta jest zupełnie inaczej. Żyd, czy to jest fabrykant czy jakiś handlarz z pod ratusza, nigdy sam się nie goli. On niema do tego cierpliwości, mogłoby się rzec, bo w czasie golenia myśli o różnych interesach. Tak czy owak daje zarobić fryzjerowi, choć większość goli się w piątki. Ale i to dobrze. Mimo wszystko, jestem zadowolony i nie zazdroścę wcale moim kolegom po fachu ze śród-

mieścia.

— A to dlaczego, przecież mówi pan wyraźnie, że tantym lepiej się powodzi.

— Owszem, mają większy obrót, ale zato i większe kłopoty. Płacą grubą forszę za lokal i, jak to przystoi dla takich „baronów fryzjerskich” — mają wielki apetyt i chcą żyć niegorzej od fabrykanta czy jakiego wielkiego kupca. Poza tem mają wielką udrękę z policją i ciągle placą kary, bo pracują w niedziele.

— Nie chcę być niedyskretnym, ale ciekaw jestem jak pan zarabia i jak się panu wogóle powodzi? — zagaduję swojego informatora.

— Jak pan widzi, pracujemy we dwoje — w tej chwili wskazał na odpoczywającego przy stoliku

pracownika.

— Zakład prowadzę ja, zaś kolega jest wynajętym pracownikiem i pobiera połowę od każdego załatwionego przez siebie klienta. Dla mnie więc pozostaje 75 proc. wpływów. Z tego muszę płacić za lokal, świadectwo, światło i inne wydatki. Tygodniowo zostaje mi 20—25 złotych.

— To przecież bardzo małe! — Owszem, to mało, ale jestem już starym człowiekiem. Mam na utrzymaniu tylko żonę. Dla nas dwoje w zupełności moje zarobki wystarczą.

Wychodząc od fryzjera, dziwiłem się, że ten przyzwyczajony do schłodzonego, zdrowego i zadowolonego z siebie człowieka zarabia wszystkiego 20 złotych tygodniowo.

Higiena pracy w zawodzie nauczycielskim

O sanację stosunków w szkołach białostockich

Kwestja higieny pracy w zawodzie nauczycielskim jest zagadnieniem niezwykle doniosłym szczególnie u nas w Białymstoku, gdzie większość szkół powszechnych mieści się w nieodpowiednich lokalach.

W wyniku badań lekarskich ustalono, że gruźlica jest zawodową chorobą nauczycieli. Szerzy się wskutek dużej ekspozycji personelu nauczycielskiego na zakażenie gruźlicze w szkole i wskutek niekorzystnych warunków pracy. Czynnikiem sprzyjającym rozwojowi gruźlicy wśród nauczycieli, jest długotrwałe przebywanie w lokalach dusznych, zapylnych i przemęczenie narządów oddechowych w czasie lekcji. Nauczyciele cierpią często na chroniczny nieżyt i skrzeli, który przygotowuje dogodnie podłoże do rozwoju gruźlicy płuc.

Ciekawe światło na problem gruźlicy w zawodzie nauczycielskim rzucają badania dr. Aladara Feldesa w Budapeszcie. Podaje on, że w latach 1919-1933 zmarło w Budapeszcie na gruźlicę 25 nauczycieli, ogólna zaś liczba osób uczących, które chorują na gruźlicę, wynosi w Budapeszcie 500 osób. Ponieważ w szkołach budapeszteńskich na jednego nauczyciela przypada około 50 uczniów, 25000 dzieci narażonych jest stale na niebezpieczeństwo infekcji ze strony nauczyciela. Stosunki te poważnie zagrażają zdrowiu młodzieży szkolnej.

Przykład ten podajemy jedynie dla zilustrowania niebezpieczeństwa tej najstraszliwszej z chorób gruźlicy, które czyha na nas na

każdym kroku. W szkołach białostockich, szczególnie na peryferiach miasta uczy się tysiące dzieci robotniczych, wśród których jest duży odsetek uczniów, stale przebywających w otoczeniu gruźlików.

Interes szkoły nakazuje, aby nad pracą i zdrowiem nauczycieli roztoczono należytą opiekę lekarską. Powinni oni podlegać badaniom lekarskim, nietylko przy przyjęciu do pracy, ale okresowo, w oznaczonych odstępach czasu. Pozwoli to na wczesne wykrycie zmian w stanie zdrowia, wczesne

APOLLO

Początek
6.15, 8.1, 10.15.

Centr
od 54 gr.

ABC Miłości

Zjazd Polskiego Związku Zachodniego w obronie ludności polskiej w Czechosłowacji

W dniu 5 maja odbył się Zjazd Delegatów Obwodu Północnego P.Z.Z. Zebranych delegatów powitał prezes sędzia Ludostaw Kulesza, który stwierdził, że Niemcom, zamieszkałym w Polsce, bez względu na ich poglądy polityczne, dzieje się w Polsce lepiej, aniżeli Niemcom w Niemczech. W toku obrad, którym przewodniczył p. L.

Zawadzki z Grodna, zebrani, po wysłuchaniu referatu p. dr. C. Szulczewskiego z Warszawy na temat aktualnych zagadnień polsko-niemieckich, powzięli szereg doniosłych uchwał, dotyczących rozszerzenia pracy organizacyjnej wśród społeczeństwa, które zrzeszone w Polskim Związku Zachodnim, swą zdecydowaną podstawą, pełną powagą i spokojem pragnie, by w ramach obowiązujących Niemcy umów międzynarodowych i paktu o nieagresji prawa polaków w Niemczech były, na podstawie wzajemności, takie same, jakimi cieszą się Niemcy w Polsce.

Po jednomyślnym wybraniu nowych władz Obwodu z sędzią L. Kuleszą, jako prezesem na czele zebrani na wniosek swego Prezesa uchwalili wysłać do Okręgu Śląskiego P. Z. Z. w Katowicach rezolucję, w której stwierdzają, iż ludność polska w Czechosłowacji jest systematycznie krzywdzona moralnie i gospodarczo oraz przesładowana szczególnie na Śląsku Cieszyńskim, że społeczeństwo solidaryzuje się z jej wysiłkami w nieustannej walce o utrzymanie kultury narodowej, zapewnienia jej o swej ciągle wzrastającej spójni oraz przez granicę śle braterskie pozdrowienia i słowa otuchy i uznania.

Na zakończenie zebrani postanowili dołożyć wszelkich wysiłków, by w tym roku na kolonie letnie przyjąć jaknajwięcej młodzieży i dzieci polskich z Niemiec.

Pokłosie prasowe

Uwaga! Białka wysycha

Tutejszy tygodnik „Reflektor”, czyniąc aluzję, że żadne z miejscowych pism dotychczas nie zauważyło „znacznego obniżenia poziomu wód w Białce, pisze: „— Poziom wód w rzecze Białej ostatnio znacznie się obniżył.

Białka jakby zupełnie wysychała. W Białce wcale niema wody. Dotychczas wylewane do „rzeki” brudy i nieczystości wody Białki unosily gdzieś tam poza miasto; obecnie zaś cała ta „perfumerja” zatrzymuje się w korycie „rzeki” i pachnie na całe miasto. Smród z tego, powodu panuje w mieście — niebyle jak.

— Co jest? Co się stało z Białką? Z jakiego powodu wysycha? — interesują się uważni, wersalczy-cy podlascy.

Otoż, jak się okazuje, przyczyną obniżenia poziomu wód w Białce jest nowa tama, urządzona w majątku Dojlid, na t. zw. „Ordynackim stawie”.

Dzierżawca majątku hoduje w stawach majątkowych smaczne karpie. A rybka, jak wiadomo, potrzebuje wody. Nic więc dziwnego że urządził w Dojlidach tamę i zatrzymuje wodę.

A że w Białce wcale niema z tego powodu wody, a że w mieście panuje z tego powodu wielki smród — co to tego dzierzawcę obchodzi? Gwizdże on na to — za przeproszeniem — koncertowo.

Jak informują nas, masy wody, zebrane w stawach dojlidzkich, zatrzymywane są tamą, urządzoną bardzo prymitywnie. I gdyby tama ta została przez wodę przerwana — masy wody skierowałyby się w stronę miasta. Położone w pobliżu „rzeki” ulice zostałyby zalane.

Tak zapewniają nas nasi informatorzy.

Ciekawi nas bardzo, jak tam w rzeczywistości jest z tą tamą w Dojlidach? —

Notujemy tu te informacje jedynie gwoli zwrotienia na to uwagę naszych czytelników miarodajnych i zbadania przez nich całej tej sprawy.

Czy tak jest istotnie, zobaczmy.

Dr. M. KACHNELSON

Choroby weneryczne i skórne
ordynuje od 9 — 1 i 4 — 7
ul. Kilińskiego 8. Tel. 9-61

ZE SPORTU

Zawody bokserskie w Hajnówce

P.W.L. (Tartaki) — P.W.L. (Kolejek Leśnych) 12:0

W Hajnówce odbył się mecz bokserski pomiędzy drużynami Tartaki i Kolejek.

Zawody odbyły się od wagi muszej do średniej włącznie.

W wadze muszej Drapało (Tartaki) zwyciężył Padewskiego (Kol. Leśne).

W wadze koguciej Jewdokimow (Tart.) zwycięża Przybysza (Kol. Leśne) na punkty.

Dr. ADAMOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, płucne (niemiec) przyjmuje w gabinecie Dr. A. GURWICZA Białystok, M. Piłsudskiego 17 Tel. 6-40 od godz. 9 do 1-iej i od 4-iej do 7-iej w.

W wadze piórkowej Jatczak (Tart.) zwyciężył Antosiuka (Kol. Leśne) na punkty.

W wadze lekkiej Cichy I (Tart.) zwyciężył Antonowicza (Kol. Leśne) na punkty.

W wadze półśredniej Kraszewski (Tart.) zwyciężył Ameljanczyka (Kol. Leśne) na punkty.

W wadze średniej Cichy II (Tart.) zwyciężył Zacharczuka (Kol. Leśne) przez k. o. w pierwszym starciu.

Zainteresowanie zawodami duże. Sędziował w ringu p. sierz. Nowakowski z Białegostoku.

Sklep do wynajęcia przy ul. Żydowskiej Nr. 1. Informacje w Administracji „Echo”

Premję książkową otrzymają ci PT. Prenumeratorzy, którzy do dnia 12-go bm. uiszczą prenumeratę za m-c maj. 1935 r.

Administracja.

Chlubne odznaczenie białostockiego rzemiosła

Złoty medal za resory samochodowe

Z prawdziwą przyjemnością podajemy do ogólnej wiadomości fakt, że w dziedzinie polskiego rzemiosła na międzynarodowych targach poznańskich została chlubnie wyróżniona białostocka placówka rzemieślnicza.

Oto p. Mikołaj Sochor właściciel warsztatów mechanicznych (Sienkiewicza 43), został nagrodzony złotym medalem za wybitne zalety wystawionych przez niego ekspozatów w postaci resorów samochodowych.

Nie wabamy się stwierdzić, że odznaczenie to nie jest bynajmniej przypadkowe, albowiem resory samochodowe produkcji p. Sochora zostały raz już zaszczytnie wyróż-

nione na regionalnej wystawie ruchomej w Białymstoku.

Gdzie spędzić urlop?

Jak się dowiadujemy „Orbis” urządził ten sezon wiosenny w okresie od 1 maja do 3-go czerwca w następujących uzdrowiskach: Cielochocinek, Druskienki, Jastrzebie-Zdrój, Iwonicz, Rabka-Zdrój, Szczawnica, Truskawiec, Krynica i Żegiestów.

Karnety w cenie 10 zł., które są do nabycia w Orbisie, Białystok M. Piłsudskiego 14, tel. 1-71, upoważniają do zniżek w pensjonacie, zniżkowych porad lekarskich, tanich kąpiel etc.

Dr. med.

Henryk Wajnik

Choroby uszu, nosa i gardła
Białystok, Kilińskiego 13a m. 11.
tel. 8-80.

LECZNICA

dla przychodzących chorych
ul. Sienkiewicza 5 tel. 138.

PRZYJĘCIA LEKARZY SPECJALISTÓW

W chorobach	godziny
Skóry, wenerycznych i niemocy	1-2 i 7
Dzieci i szczerp. osipy	12-1
Wewn. serca i przem. mater.	1-2 i 4-6
Koblecych i akuszerki	11-1 i 5-6
Porady dla ciężarnych	
Nerwowych	1-2
Gardła, uszu, i nosa	(2, 10-1, 30)
Choroby oczu	6-7
Chirurgja i ortopedja oddzielenie	
Radikalne leczenie zylaków i hemoroidów	1-2
Pęcherza i dróg mocz. czwartki	3-4
Dentystyka. Chor. jamy ustnej	11-1 i 4-6
R. anizy mocz. krwi. Zastrzyki	9-7
Porady i badania przedślubne	

Podierajcie L. O. P. P.

CZERWONY SUŁTAN

ABDUL HAMID

od jutra w kinie MODERN

Zarząd Towarzystwa Kredytowego m. Białegostoku

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, iż w wykonaniu § 80 statutu Towarzystwa niżej wyszczególnione nieruchomości położone w Białymstoku, zostały wystawione na sprzedaż przez publiczne licytacje, które odbędą się w lokalu Towarzystwa (Białystok, Rynek Kościuszki 17) w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa: pierwsza dnia 19 czerwca 1935 r., a jeżeli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 4 lipca 1935 r. Licytacje rozpoczyna się o godz. 12-iej w południe.

Objaśnienie i warunki licytacyjne zostały dołączone do ksiąg hipotecznych odpowiednich nieruchomości, o ile takowe posiadają uregulowaną hipotekę i mogą być przeglądane w Wydziale hipotecznym Sądu Okręgowego w Białymstoku lub w biurze Towarzystwa.

1	2	3	4	5	6	7	8
115	260	Rjzensztadt Izrael, Beloch Mojżesz-Aron i Rjzensztadt Pinchus	Kupiecka 19	2.044.25	11.526.33	45.192.74	3.584
123-124	1573	Simenowskie Chana-Leja i Sima	Sucha 23	1.683.80	5.294.77	18.872.43	1.498
138	678	Lurje Rzyel i Dawid-Hersz	Sosnowa 35	1.765.40	1.710.30	6.780.55	539
50-130	80	Nowinon Rywa	Czysta 2	1.027.60	1.368	3.357.26	364
129	994	Sztebe Henryk-Albert	Fabryczna 33	3.571.15	1.017.89	2.776.19	301
136	1665	Niewiadomscy Abram i Cypa	Dzika 2	175.63	1.342.28	13.163.57	343
156	720	Szapiro Kopeł	Angielska Niemiejsk. 2226a	6.450.30	349.51	968.44	105
17	481	Kagan Pinchus i Frejda i Kagan Fejga	Dąbrowskiego 16	586.—	621.02	2.998.42	238
140	178	Rozental Izrael, Bluma i Rachil	Juriewicka 35	7.835.—	2.810.54	8.457.70	917
42	1885	Wojnberg Samul	Zielwca 22	213.90	104.21	617.32	49
148	637	Abramowscy Lejzer, Abram, Josef-Rjzyk vel Józef i Dawid, Josef Sima i Wendel Józef	Białostocka 3	1.566.—	774.78	9.612.60	973
30-155	1758	Kosowsky Lejb-Lejzer i Rysza	Częstochowska 27	357.—	896.77	8.113.38	644
78	31	Dąbczak Wolf i Rachela	Warszawska 103	1.109.47	404.64	1.587.07	126
107	1217	Rapoport-Kagan Cheja-Ester	Rynek Kościuszki 20a	73.30	699.45	4.233.07	336
142	594	"T-wo Węglowe J. J. Kamientecy" Sp. z ogr. odp. Katowice	Sienkiewicza 31	1.091.77	5.141.48	7.424.70	805

WYJAŚNIENIA RUBYK: 1) Numery pożyczek, 2) Numery Hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulicy i Nr. domu, 5. Obszar w mtr. kwadrat, 6 Suma zaległych należności w ratach i wydatkach, która winna być uiszczona przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem odsetek zwłoki z rat i wydatków, należności skarbowych i komunalnych, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Nieumorzona pozostałość pożyczki, 8) Rozterminowane odsetki za lata 1925, 1926, 1927 i 1928.

UWAGA: Licytacja rozpocznie się od sumy należności, objętych rubrykami 6, 7 i 8. Należności, objęte rubrykami 7 i 8 mogą pozostać na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty w rubrykach 6, 7 i 8 podane w złotych

O krzywdach emerytów

mówiono na zebraniu Związku Emerytów

W lokalu Szkoły Handlowej odbyło się doroczne walne zebranie Powszechnego Związku Emerytów Państwowych w Białymstoku.

Zebranie zagał przez Zarząd h. Wł. Salinger, poczem zebrani jednomyślnie wybrali na przewodniczącego p. nac. Miętkę Jana, a na sekretarza p. Sawickiego Aleksandra.

Po ogólnem sprawozdaniu z działalności Zarządu jest Związkowi w imieniu komisji rewizyjnej zabrał głos p. Gańkiewicz, stwierdzając, że działalność Zarządu wydajna i prowadzona w interesie Związku i postawił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi i podziękowania — co jednomyślnie uczyniono.

Następnie prezes Salinger informował zebranych o Pożyczce Inwestycyjnej, zaznaczając, że Zarząd subskrybował 300 zł., co zebranie za twierdziło.

Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej odbyły się przez aklamację. Do Zarządu wybrano ponownie pp. Salinger Władysław — prezes

(p. Salinger prezesem jest bez przerwy od założenia Związku — od 1928), Sawicki Aleksander — wice prezes, Benedykt Biwojno — sekretarz, Kawkko Władysław — skarbnik, oraz Szutko Włodzimierz, Korczun Aleksander, Miętko Jan, Hofman Józef i Bedak Grzegorz — jako członkowie Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej pp. Piotr Gańkiewicz, Filip Adolf i Siemionowicz.

W walnych wnioskach pierwszy zabrał głos p. Salinger w sprawie lokalu związkowego, który ma być otwarty dla członków w jesieni. W nowootwartym lokalu instalowane będzie radio, gazety, gry towarzyskie i t. p. rozrywki.

P. Hofman omówił krzywdy jakie dzieją się emerytom przez pozbawianie ich emerytów ulg przejazdowych pomocy lekarskiej i t. p., oraz że na emeryturę zwalniają się ludzie młodych i zdolnych do pracy.

Na wniosek p. Hoffmana walne zebranie poleca wybranemu zarządowi wystąpić poruszonymi sprawami do Centralnego Związku Emerytów Państwowych w Warszawie w celu interwencji u właściwych czynników.

Pierwszy źródło

J. Kupferberg

B-k, Kilińskiego 11 Tel. 3-58

Skład Artykułów Techn.

Wodoc. i Kanalizacyjnych

KOMPLETNE URZĄDZENIA
ŁAZIENKOWE SANITARNE
RURY WODOCIĄGOWE
RURY Kanalizacyjne
GRUDZIĄDZKIE
DRZWI CZKI HERZFELD-VICTORIUS
Kuchenne piecove
WYROBY SANITARNE
HERZFELD-VICTORIUS
GRUDZIĄDZ

Najlepszy towar
najdogodniejsze warunki
solidniejsza obsługa.

WANNY

ZLEWY
ZMYWAKI
K R A N Y
PRYSZNICE

SIATKI
OKUCIA
do drzwi, okien, pieców

PIERWSZE
ZRÓDŁO.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS“

M. Piłsudskiego 14 tel. 1-71

TANIA WYCIECZKA do PARYŻA od 18—27-go maja z możliwością przedłużenia pobytu w Paryżu do dn. 6-go czerwca. Cena 480 zł.

Objemuje indywidualny paszport ulgowy, wizy, przejazd koleją Warszawa—Paryż i spowrotem, oraz pokoje ze śniadaniem przez czas pobytu w Paryżu w hotelach pierwszej kategorii.

Zapisy do dn. 12-go maja w Orbisie.

LEON KRYŃSKI

Choroby weneryczne skórne i moczopielowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8
Białystok, Piłsudskiego 33 tel. 5-67

Do wynajęcia mieszkanie 6-cio pokojowe z wygodami na ul. Kupieckiej Nr. 1. Wiadomość tel. 14-14

Wytwórnia czekolady, wyrobów cukrowych i wafelowych „ELBE“

L. BODANOWSKI
B-k, Kupiecka 33

na życzenia Szan. Klientell otworzyła FILIĘ swych niedoścignionych wyrobów przy ul. Sienkiewicza 39 (front).

Codziennie świeży towar,
Ceny ściśle fabryczne.

Numer akt: Km. 715 | 35 | III.

OBWIESZCZENIE

o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rewir III-go, Adolf Wiktorko, mający kancelarię w Białymstoku, ul. Kraszewskiego Nr. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16-go maja 1935 r. o godz. 12-iej w Białymstoku, ul. Sienkiewicza Nr. 2 odbędzie się licytacja nieruchomości, należących do Bolesława Suszki składających się z urządzenia restauracyjnego, wódek, win i innych przedmiotów, oszacowanych na łączną sumę zł. 557.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 kwietnia 1935 r.
Komornik WIKTORKO.

ROWERY od zł. 10 do zł. 280
wszelkie części rowerowe.

OPONY — — od zł. 4 do zł. 9

RADJODBIORNIKI od zł. 140—330
wszelkie części radiowe.

PŁYTY gramofon, od zł. 1,40—3,50
poleca w wielkim wyborze

L. ZYBERSKI

Białystok, Rynek Kościuszki 32
Dogodne warunki! tel. 6-67
Solidna obsługa

Informator DLA PRZYJEZDNYCH

LEKARZE SPECJALIŚCI

Dr. Lea BOMASZOWA, akuszerka i choroby kobiece, tel. 6-46 dla nagłych wypadków. Białystok, M. Piłsudskiego 31.

Dr. S. DEUGACZ, kobiece choroby i akuszeria, Marsz. Piłsudskiego 17 m. 7, przyjmuje od 10—2 i 3—7 tel. 7-88.

Dr. G. FINKIELSZTEJN, choroby serca, przemiany materji, wewn. trz. M. Piłsudskiego 1, tel. 14-01

Dr. KENIG, urolog. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych, ul. Kilińskiego 13, tel. 13-91.

Dr. A. ADAMOWICZ, chor. weneryczne, niemocz, skórne, Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40, przyjmuje 9—1 i 4—7.

BIELIZNA damska i męska, piżamy w wielkim wyborze M. KURJAŃSKI Sienkiewicza 34

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE telefon 78.

Doktor M. KANEL

Choroby wener. skórne i moczopielowe
Sienkiewicza 37, (partor) tel. 5-95
Przyjmuje o godz. 10—1 i o g. 5—8

Komu zależy na gotówce — niech wie że tylko Bazar „OKAZJA“ w Białymstoku Sienkiewicza 31

Uwaga (Cbok mostu w drewnianym domu)

Kupuje wszelkiego rodzaju używane rzeczy i kwity komi — sowe na ulokowane rzeczy u konkurentów.

NASIONA

„Sklep Ogrodniczo-Rolniczy“
tel. 2-52.
B-stok, ul. Sienkiewicza 1.
(pod filarami).

Swieża Rofja I gat. 2 50 za kg.
nawozy sztuczne.

Nowe modele

„KODAK“

poleca

L. Zylbersztejn

Rynek Kościuszki 24.

NISKIE CENY!
DOGODNE WARUNKI!

RESTAURACJA ABBIA

M. WIĆKO
RYNEK KOŚCIUSZKI 29
vis a vis Ratusza

8 MBNU 1935 roku

Obiad z 3-ch dań 1 zł

Rosół z ryżem
Zupa pejszanka

Szuskamleś sós szczyplorkowy
Klopsiki królewskie
Pieczeń cielęca
Rumszyk z cebulką
Kiełbasa z kapuską
Pierożki polskie

Kompot z barbaru

Zawiadomienie

Niniejszem podaję do wiadomości Sz. Klientell, że Skład mój został przeniesiony z Rynku Kościuszki 31 na Rynek Kościuszki 9

J. WAJNSZTEJN

Białystok, Rynek Kościuszki 9, tel. 9-14

Poleca w wielkim wyborze art. wodociągowe i kanalizacyjne, żelazo, blachę, okucia do pieców, drzwi i okien również őruby, pakunki, azbest klingeryt.

Początek seansów: **Kino „GRYF“** Ceny od 25 gr.
6, 8, 10.

Film p. t.

SOBOWTÓR

Wielki dramat sensacyjny w podwójnej roli głównej
Romuald COLMAN oraz Elissa LANDI
NADPROGRAM Dodatki, dźwiękowe

Dziś Początek od godz. 6 15 **Kino POLONJA**

Potężna epopea miłości i pieśni p. t.

Melodje Cygańskie

Romantyczna rapsodia, niemająca sobie równej! — Przemawiająca do serca-cygańska-muzyka! — Cygańskie tańce, jakich nie widzieliście!
Pierwszy gwiazd: Charles BARRER, Loretta JOUNG, Jean PARKER, Phillips HOLMES, Louise FAZENDA.

Radjoaparaty z 3-ma lampami

tylko zł. 145.

Na składzie aparaty najnowszych konstrukcyj wszystkich firm w wielkim wyborze.
Dogodne warunki spłaty.

Składy Radjotechniczne

L. MOOSZCZOKI

M. Piłsudskiego 225 tel. 2-14.

Pełna tabela wygranych

Drugi dzień ciągnięcia.

W drugim dniu ciągnięcia loterii, główne wygrane padły na następujące numery. Sławki.

DRUGI DZIEŃ CIĄGIENIA			
Główne wygrane			
d. 50.000 —	96151		
21. 5.000 —	92020	124855	145588
162240	174820		
21. 2.000 —	228	13002	19798
40468	43131	49115	57805
68814	87541	91167	91695
91918	109087	111879	118686
122175	129609	134757	151158
21. 1000 —	5890	6064	6750
8585	8190	11471	12085
112501	12620	13844	15115
15364	21738	21466	28749
28888	35685	38913	46167
75519	78000	78546	84368
91280	98126	101816	118984
138841	142612	156181	166869
166869	184610	184662	

Po 200 złotych.			
223	630	860	934
76	1031	47	252
85	373	895	627
91	723	870	912
2045	52	161	322
31	503	14	27
89	850	858	219
77	3027	147	230
46	80	81	512
886	795	841	71
934	4139	69	282
406	29	642	61
703	16	821	41
66	996	5136	71
344	43	406	42
591	621	73	711
51	66	832	900
6028	62	275	348
484	842	54	92
8100	344	450	627
719	82	84	962
9043	9	143	4
217	475	503	86
10067	100	43	529
764	856	900	11286
351	512	96	653
786	945	76	12010
50	190	300	32
427	51	624	43
715	814	39	52
904	4	13073	112
283	312	14446	64
904	15003	55	44
190	126	444	607
47	935	16014	153
56	238	377	513
64	610	26	72
31	43	74	93
802	941	47	17093
122	24	414	604
787	893	18003	128
237	401	27	93
585	652	746	73
821	40	76	929
19053	149	99	22
66	308	56	60
28	618	708	
20312	161	368	482
548	54	648	710
35	2105	341	478
716	809	77	941
47	90	22059	442
82	519	34	97
683	856	23010	43
94	240	53	378
96	715	18	888
24026	236	38	34
693	749	819	901
23	25045	139	50
733	478	31	83
943	26056	107	39
75	309	57	73
449	98	546	50
3	746	829	27057
123	56	73	640
8	991	28117	29
63	248	64	327
71	458	804	9922
29304	25	77	541
691	777	92	893
30007	13	158	79
237	393	700	65
985	31032	154	213
362	418	32	52
6	300	700	40
700	865	7	32014
29	103	260	337
610	643	50	5
56	802	66	34022
304	605	335	737
35049	55	84	156
59	63	539	642
743	820	38	959
36015	28	138	287
318	74	788	880
948	37210	451	59
623	741	967	38100
32	297	405	18
36	518	610	841
12	935	39088	627
810	57	92	
40106	35	274	404
16	574	732	928
41154	286	93	382
423	31	570	779
836	43	42174	367
468	887	604	66
875	43035	143	78
252	423	53	658
792	896	933	41
44060	178	433	62
651	654	888	451
953	237	305	17
98	501	66	61
810	191	46041	75
142	81	370	432
59	685	736	47023
251	58	59	76
345	435	67	623
31	93	605	971
48110	17	27	60
68	314	19	406
25	618	780	830
79	945	49156	206
21	379	415	96
872	671	946	60
50014	142	67	94
212	301	550	863
931	93	51009	148
75	85	207	64
21	26	80	41
525	636	44	761
810	52057	180	219
40	811	30	608
38	838	56	63
955	53	53027	41
79	169	207	82
400	562	693	806
17	911	54024	32
203	66	88	145
56	97	225	41
97	466	78	610
740	67	880	55542
609	38	914	59069
746	964	57608	195
647	783	58000	110
239	344	97	428
624	64	756	826
60	928	62	59019
27	52	119	233
359	65	683	707
868	946	60054	324
84	460	547	82
619	773	61032	44
186	355	431	33
998	707	87	909
62160	63	77	408
548	76	818	87
63013	114	225	43
64	79	80	364
646	499	536	38
728	827	64096	124
274	631	65056	80
313	54	619	77
731	981	69008	18
69	111	25	210
77	327	457	537
621	621	38	17
94	489	587	94
651	675	504	21
68021	16	71	252
84	87	93	405
750	951	69167	329
28	48	77	432
87	83	87	521
510	82	714	1630
56	308	78	916
70072	94	98	135
283	56	94	309
470	550	592	723
90	919	67	76
70125	178	217	610
69	813	26	95
72147	205	80	383
461	99	587	600
58	729	915	73102
697	743	819	35

920	73	74131	202	00	99	744	75030	41	102
55	370	424	26	66	537	82	645	903	92
76179	234	89	658	812	33	41	77178	67	203
81	84	385	422	35	810	55	84	76071	384
424	534	52	656	761	819	916	79066	367	475
838	75	80069	76	214	53	55	450	547	686
735	78	364	900	81003	120	80	275	621	90
826	936	82280	480	511	98	866	938	83097	217
19	360	447	561	613	23	901	59	84064	134
514	665	967	86744	53	402	521	13	687	819
947	83	86186	200	841	48	468	70	539	600
91	87017	45	245	329	78	455	632	95	88061
229	375	87	95	686	776	986	89055	66	164
234	354	62	712	33	67	809	71	91	
90149	83	202	337	54	67	404	18	24	825
58	91065	162	74	203	90	397	460	541	43
84	665	715	18	23	93	92039	237	311	509
23	736	836	938	93041	119	43	397	512	41
811	25	88	94386	516	39	921	95092	133	246
521	69	871	928	45	96104	47	270	364	450
528	649	75	910	58	97104	68	408	46	637
55	87	914	98065	73	174	277	736	63	862
78	977	99024	424	28	613	754	82		

100030	65	110	338	99	558	645	66	77
67	903	50	10101	76	104	9	50	213
82	398	673	702	909	13	102016	336	428
33	587	860	99	103232	351	494	748	816
92	21	22	49	99	104038	67	87	106
313	420	807	603	18	855	047	90	105079
118	54	229	325	412	500	14	805	99
106037	73	84	256	547	69	71	622	856
107049	80	131	251	353	451	63	534	92
625	784	825	964	108124	99	712	805	20
109100	31	281	483	500	844			
110262	300	401	870	934	111111	222	37	
438	69	631	112039	78	142	85	98	205
64513	31	675	760	823	113003	209	92	444
587	676	850	71	81	916	46	8	114007
388	512	24	82	97	678	743	6	849
926	79	115069	92	221	394	417	39	677
726	820	43	50	116021	135	73	203	420
33	589	638	708	84	808	18	962	117080
95	535	87	854	944	118239	48	383	408
549	51	73	616	70	4	872	119095	212
47	324	275	625	64	726	36	812	972
120303	629	88	895	919	121070	2	188	515
37	49	67	518	606	30	9	784	857
977	12209	70	308	35	424	221	41	45
601	87	940	123019	950	444	51	563	79
774	870	947	124189	255	378	91	606	46
764	810	949	125233	46	414	31	565	647
717	32	80	825	84	126024	90	7	144
94	312	62	585	723	127159	286	331	435
44	611	69	777	865	80	921	45	88
128036	430	699	785	903	20	29009	33	153
5	287	337	411	50	797	824		

130168	26	88	801	90	181048	94		
341	872	99	612	985	182080	271	477	
588	738	857	947	63	183128	219	67	
305	80	449	514	618	919	134081		
7	167	263	627	65	748	85	97	
185186	318	40	413	565	84	89	607	26
904	136046	106	521	297	440	69	666	
818	88	184079	96	141	96	217	48	91
498	548	74	667	98	724	41	90	852
64								

W Persji wszystkie filmy są dozwolone dla młodzieży

PIERWSZY OBRAZ IRAŃSKI.

Każde najmniejsze nawet państwo rości ambicje do stworzenia swej własnej produkcji filmowej. Ostatnio nawet Persja rozpoczęła skromne narazie próby w tym kierunku.

10 lat temu wtargnął do Iranu pierwszy film i cieszył się ogromnym powodzeniem, początkowo tylko u pacyfistów. Pociąg pięknej zakazywały przepisy religijne tego rodzaju widowisk. Ale i do tej dziedzin wkroczyła nawet emancypacja, i dziś kobiety Iranu są stałymi i to entuzjastycznymi bywalcami teatrów świetlnych. W kinie piękne Iranki, jak to zwyczaj nakazuje, siedzą oddzielone prawdziwie chińskim murem od swych mężów i przyjaciół. Czasami tylko następuje

„przesłanie” tego muru,
a to w wykwintnie urządzonej lożach, zakupywanych przez milionerów irańskich na swój wyłączny użytek, i to za dość znaczne sumy. W lożach tych prócz pana i władcy domowego ogniska, zasiadają skromne małżonki i tuzlaj potomstwa.

Dzieci nie mają żadnych utrudnień, gdyż wszystkie filmy są „dozwolone dla młodzieży”. Dzieci siedzą zazwyczaj cichutko, bez ruchu, jak małe.

wystraszone maipki.
Niejeden film irański z maleńkich brudnych baraków, przewędrował do luksusowych sal, zaopatrzonych w świetne aparaty, stojące na najwyższym poziomie techniki. Właściciele kin stanowią piękną arystokrację Iranu. W Teheranie, mieście liczącym 300.000 mieszkańców, jest 12 kin, z których każde posiada przeciętnie 1000 miejsc, ale do tychczas trzy tylko lokale odpowiadają w stu procentach wymaganiom europejskiej publiczności. Najlepsze filmy Europy i Ameryki, w francuskiej, niemieckiej i angielskiej wersji w szalonym tempie ściągane są do Iranu. Kina są wypełnione do ostatniego miejsca, tłumy siedzą głowa przy głowie w zaduchu i hałasie, a najbardziej biedny lub skąpy Irańczyk uważa sumę 6 — 8 złotych wydaną na

bilet do kina za wydatek konieczny, i przynoszący conajmniej ogromny zysk. W lecie film wyświetlany jest na świeżym powietrzu, lub na wielkich, płaskich tarasach, gdyż nieznoszą, męczące upały na długie 5 miesięcy wypędzają widzów z zanikniętych, dusznych sal.

Oczywiście film europejski lub amerykański jest najczęściej chińskim kaziem dla Persa. Przeciwny Irańczyk nie zna obcych języków, i co gorsza nie może wyczuć się w obce mu środowisko i zwyczaj.

Dźwiękowiec odebrał chleb speakerem, ale niewiele zmienił sytuację. Pers nadal nic nie rozumie, choć czuje się w obowiązku być na każdym programie. Wkońcu jednak wpadł jakiś sprytny Pers na pomysł, aby zrealizować podświadome marzenie tubylców i wprować pierwszy narodowy, irański film na ekrany miejscowe. Przedsiębiorstwo było finansowane przez bogatych, miejscowych obywateli, Persów, i Anglików.

Treść pierwszego irańskiego filmu rozgrywa się wśród gór i pustyń oraz południowo-arabskich terenów naftowych. Przejawiały się wspaniałe azjatyckie krajobrazy i typy. Awanturzysta historia, mord, walki, śmierć, upadek w przepaść i happy end — oto pierwszy irański sukces. Tu skojei Europejczycy siedzieli jak na tureckim kazanie. Śmiechy ich groźne brody i wasy zbójców najczęściej przyklejone na nieodpowiedniem miejscu, bawili nieszczerze aktorzy nie rozumiejący, czego właściwie chce od nich reżyser i w najważniejszych momentach rozpoczynając towarzyską pogawędkę między sobą. Artysta taki, n-pominany widocznie przez zniecierpliwionego reżysera odpowiadał z zapałem „bale, bale” (Dobrze, dobrze). Mimo to film irański zwyciężył na całej linii. Tłumy gromadziły się nie tylko w kinie ale i na ulicy przed lokalem kinowym. Od długich już tygodni ciągną pielgrzymki do kina, a są tacy, którzy film narodowy oglądali po 10 razy. Teraz Persowie czekają na dalszą produkcję kina

Na wschodzie duży brzuch JEST OZNAKĄ ZDROWIA I POWAGI

Wspaniała tusza najpiękniejszej oblubienicy Mahometa

Utrapieniem naszych pań, a także i panów, jest nadmierna tusza, przynosząca wiele zmartwień i kłopotów tym nieszczęśliwym posiadaczom walorów cielenych, pragnących uzyskać piękną linję i smukłą sylwetkę. Pociągają im więc może będzie, gdy dowiedzą się, że istnieją kraje, wprawdzie mniej cywilizowane, gdzie panuje szczególne uwielbienie dla pokaznej tuszy.

Na wyspach Hawajskich jedyną wartością panny, oprócz majątku, jest

odpowiednia waga

i tylko w tym wypadku może ona liczyć na dobre zamążpójście. Rozumie się, że szanse jej wzrastają w miarę tycia i podobnie jak nasze panie, broniące się wszystkimi środkami przed nadmierną wagą, tak Hawajki boją się opanicznie spadku wagi, uważając pełny wygląd za oznakę zamożności i ideal urody kobiecej. Dotyczy to również mężczyzny i chudzi osobnicy nie cieszą się zbyt

sympatią. Nie może naprzykład zostać naczelnikiem plemienia męczyzna, który nie posiada odpowiedniej tuszy, gdyż mizernym wyglądem nie potrafiłby wzbudzić respektu poddanych i nie zdołałby sobie posłużyć.

W Indiach, kraju mądrości i wysuszonych faktirów, gdzie wszystko odbywa się według praw i kanonów, spisanych w starożytnych księgach, obowiązuje piękna

także okrągłość kształtów

i większą ilość kilogramów ciała. W jednym z rozdziałów księgi Manu znajduje się rada, aby młodzieniec, pragnący się ożenić i być szczęśliwym z wybranką swego serca, brał za towarzyszkę życia „kobietę, której gracja nie ustępuje w niczym gracji młodego słonia”.

Jak widzimy, pojęcie to daleko odbiega od obrazu, jaki stworzyliśmy sobie, słuchając opowieści o Hindusach, pełnych wyrzeczenia się dóbr materialnych, myślących jedynie o przyszłym szczęściu i pogrążeniu się w otchłań niebytu.

Arabowie mają ten sam punkt widzenia na urodę kobiecą co i Hindusi. Szczęśliwym marzeń smagolicej Arabki i dumnego Beduina jest dociągnięcie się do granicy, ustanowionej przez najpiękniejszą oblubienicę Mahometa, posiadającą tak wspaniałą tuszę, że nie mogła poruszać się o własnych siłach i była stale noszona przez dwóch niewolników.

Jedyną szczęście, że nie wszyscy są wyposażeni przez naturę w zdolności do tycia, bo wówczas znikłby nam z przed oczu piękny typ wolnego syna pustyni, harującego na rączym koniu i aganiącego się z rozwiązanym burnusem do piaskach pustyni. Pozostałby jedynie obcy

niemiły obzartuch, wyęzdzający się na wschodnich poduszkaach.

Bardziej usprawiedliwione wydatki

zamilowanie do otępiłości wśród licznych plemion afrykańskich. Leniwosć ich jest ogólnie znana i błądniej nie dziwi nas pokazywanie brzuchów 200 kilogramów wagi. Król musi być gruby, jego świta i dostojnicy (tworzą również powinni posiadać „owiedni wygląd, a kobiety, niewolnice, mężczyźni, naśladować panów, swych i władców, starając się o uzyskanie okrągłej figury”.

Na wyspach Szczęśliwych to samopodobaństwo do tycia tłumaczy się faktem, że przedkowie tubylcy byli doniedawna jeszcze ludożercami i stąd pochodzi przyzwyczajenie oceniania urody osobnika z punktu widzenia jego wartości odżywczej. Przejście na inne odżywianie bynajmniej nie ostudziło sympatii mieszkańców do ludzi tęgich. Cieszą się oni szczególnie czciami, jako zadatek na przyszłość, lepsze być może czasami, gdy biali wraz ze swą kulturą, wrócą tam, skąd ich nieczyste siły sprowadziły.

Mieszkańcy wysp Melanezji, jako ludzie religijni, dopatrują się w dużym brzuchu widomych znaków opieki nieba nad człowiekiem, gdyż jest on oznaką zdrowia i

dobrego apetytu.

Pozatem człowiek, który jest duży, jest łagodny i mądry, mogąc z racji swego brzucha poświęcić wolny czas na głębokie rozmyślenia.

Różne są więc usposobienia i różne pojęcia o pięknie ciała. Co dla jednych jest ciężarem i troską, spędzającą sen z powiek, dla innych jedyną wyrocznią i prawdziwym dobrodziejstwem, przynoszącym często zaszczyty i ogólny szacunek.

Najmniejsza róża świata.



Na wystawie ogrodniczej w Wiedniu wystawiono najmniejszą różę świata (Rosa Rouletti), której kwiat ma zaledwie kilka milimetrów średnicy. Obok normalna róża.

Co znaleziono na płytach pokrytych kleistą masą?

Najnowsze odkrycia naukowe wskazyują, że powietrze jest przenosiaczem zarazków chorobotwórczych i że epidemie istnieją pod postacią w miejscu na miejscu drożną powietrzną.

Badania naukowe płyt pokrytych lepka kleistą masą i wystawianych na działanie powietrza na różnych wysoko-

ściach i w różnych położeniach geograficznych wykryły istnienie zarazków, chorób i pylników różnych roślin i grzybkowatych zarazków, które miałyby podróżować powietrzem setki, a

nawet tysiące mil. Niektóre z tych organizmów były nieszkodliwe, lecz wiele między nimi było takich, które powodują poważne choroby roślinne i ich obecność w powietrzu na takich odległościach i wysokościach wytlumacza pojawianie się wielu tajemniczych epidemii roślinnych.

To samo można powiedzieć o epidemiach, którym ulega ludzie.

PODSŁUCHANE

U POSREDNIKA MAŁŻENSTW.

— Mówisz pan, że ojciec tej panny nie żyje, a przecież od trzech lat siedzi w więzieniu.

— Powiedz pan, czy to jest życie?

ZREZCZNOŚĆ.

— Co ty mówisz? Więc Willy zginał podczas eksplozji? Przyniosłeś tę nowinę tegoż zonie?

— Wyobraź sobie...

— Staraleś się ją oszczędzać?

— Ależ naturalnie! Zaczętem od tego, że się jej oświadczyłem.

SROGI MAŻ.

Pani Pantoflińska wychodziła na pastwo. Pan Pantofliński udaje groźnego męża i ośmiela się zapytać:

— Kiedy wrócisz?

— Kiedy będę chciał!

— Dobrze! Ale ani minuty później kończy pan Pantofliński.

MAŻ NIEAERODYNAMICZNY.

— Gdybym wiedziała, że teraz będą robić takie szybkie samochody, toby nigdy nie wyszła zamąż za mego obecnego męża!

— Dlaczego?

— On ma takie odstające uszy, że nigdy nie możemy prędko jechać pod wiatr!

ZNA SWOJĄ FIRME.

— Proszę o filiżankę czarnej kawy — ale bez cykorii!

— Jakiś, to szanowny pan chce pić czy stać gorącą wodę?

Budując drogi zwalczamy bezrobocie.

Roman Rom-Furmański.

Złotowłose... Hiszpanki.

Niesumienny konduktor tramwajowy.

Nieszczęście... Prawdziwe nieszczęście... Jeden z utalentowanych dziennikarzy „Kurjera Balearskiego” zaginął! Przepadł bez wieści... W redakcji

panka...

Gdzie jest Kollupajto? — pada co chwila pytanie. Skrzętne poszukiwania na okręcie nie dały żadnego rezultatu. Wszyscy zaszczerowani, a zwłaszcza panie.

— A może wpadł do morza? — zauważyła jedna z pasażerek.

— A może go rekin połknął — dodaje druga.

— Gdzież tam! — wtrąca jakiś znawca fauny morskiej — rekin kości nie jada.

— Więc gdzie jest Kollupajto?...

W ogólnym ambarasie zachowuje równowagę tylko lekarz okrętowy. Uśmiecha się zagadkowo...

To mnie naprowadza na pewną myśl. Aby uspokoić ogólną opinię rzną do „Kurjera Balearskiego” ten oto wierszyk.

ZGINAŁ BEZ WIEŚCI...

...Więc gdzie jest Kollupajto, na imię mu Ignacy, szczególny znak — czupryna, angielski spleen przy pracy.

Prócz tego dwoje oczu, z nich jedno jest ogniste, a drugie wciąż zamglone, przez „Czysto” i „Najczystsze”.

Brwi srogi jak Biskapa, na przodzie brak mu zęba, ma nogi dwie i ręce — wogóle niezła geba.

Dziś chodzi „po cywilu”, choć kiedyś służył w armii,

a może Kollupajto na rufie rybki karmi?

Więc gdzie jest Kollupajto, nie ginie nic na świecie, podobno jego ślady, znajdziecie w... lazarecie.

Po wyjściu „Kurjera” bomba pękła... Kollupajto rzeczywiście znaleziono w lazarecie okrętowym. Był tak blady, jakby go przed chwilą wyrwano z paszczy rekina.

— Co ci to Ignacy? — pytamy.

— Nic — jęknął — kaczka w gardle.

Drugą sensacją na statku było przytąpanie przez pierwszego oficera kapitana Deyczakowskiego

pasażera na gapę.

Okazało się jednak, że „gapiarz” należał do rasy ptasiej. Ptaszka tego oddano szefowi kuchni. Kto wie, czy nie dostał się na rozhen...

Podczas lunchu kapitan Borkowski przez usta speakera prosi wszystkich czcicieli szklanego bożka, aby wszelkie pijaństwa zaczęli od rana i kończyli najpóźniej o godzinie 12-jej w nocy, bowiem są również tacy ludzie dziwacy na okręcie, którzy

pragną spać w nocy bez szmerów i śpiewów dochodzących z pobliskich barów. Okazało się prztem, że jakieś wesole towarzystwo powracające po bibce do swych kabin z żartów pomieszało wszystkie bućki powystawiane do oczyszczenia na korytarz. Winowajców nie zna leżono.

Dnia następnego na statku zapanował wielki ruch. Panie wymęczone długim bujaniem poczerwieniały z radości. Jest ład!... Nareszcie, ta

kochana, droga ziemia!

5

Po obu stronach statku wyrastają jakieś skaliste, o dziwacznych kształtach góry. Ma jestatycznie wjeżdżamy do malowniczego portu Vigo i powoli przybijamy do moła. Na pokładzie i ładzie tłumy ludzi.

Nie możemy poprostu doczekać się chwili, gdy pozwolą nam po raz pierwszy od pięciu dni dotknąć stopami twardej, niekiedy sztywnej ziemi. Tu i ówdzie szczękają aparaty fotograficzne spragnione widoków lądowych. Nareszcie!... Nareszcie połączono burtę okrętu z ziemią zapomocą trapu i pozwolono opuścić „Kościszkę”. Pędzimy wszyscy na złamanie karku, co jest bardzo łatwe, ponieważ trape

trzeba umieć chodzić.

Powoli Polacy mieszają się z tłumem Hiszpanów, przypatrujących się nam z dużym zaciekawieniem. My, to znaczący plęć silniejsza, robimy to samo. Z przyjemnością zaglądamy w przepaściste oczy rasowych Hiszpanek, prześlicznie umalowanych. Czarne włosy, czarne aksamitne oczy... Gdy spojrzę na ciebie odrazu czujesz dzwone ciepło w piersi, a serce pod wpływem ich wzroku robi dziwne pikum — pakum.

Niemia jednak czasu na gruntowniejsze oglądanie hiszpańskich piękności, bowiem już słychać nawoływania księdza — redaktora Kneblewskiego, uwijającego się

wśród szoferów.

Czasu na pierwszą wycieczkę lądową tak mało, że trzeba zdecydować się jaknajszybciej, aby coś zobaczyć.

Krokiem chwiejnym, kaczkowatym, powiedmy wyraźnie marynarskim śpieszym na postój taksówek, gdzie po krótkich targach szoferzy akceptują cenę za objazd wyznaczonej przez nas trasy. Po chwili kilka zgrabnych aut wyrwa się z ciżby i sznurkiem pomyka do miasta. To my, pchani głodem ziemi pierwej z wszystkich „kościszkowców” jedziemy na zwiedzenie Viga i dalej położonego Pontevedro.

Vigo już na początku robi na nas

bardzo miłe wrażenie.

Czyste, szerokie ulice, równe chodniki, po których uwija się moc pięknych kobiet.

Wśród spacerujących brunetek tu i ówdzie załśni jasno — złota czupryna co przy antracytowych oczach daje całochę owsem...

Wygodne tramwaje pomalowane na biało z napisami reklamowymi u góry krążą gęsto po mieście i łączą Vigo z najbliższą okolicą.

Czystość tramwai nie idzie widocznie w parze z czystością sumienia konduktorów. Jeden z uczestników wycieczki jadąc tramwajem otrzymał od konduktora tytułem reszty dwie fałszywe pięćpopezetówki. Z podziwu godną pedanterją wycieczkowicz zanotował numer zarówno wozu tramwajowego jak i konduktora i zakomunikował o tem najbliższemu posterunkowemu. Dzięki niezwyklej sprężystości policji hiszpańskiej w ciągu piętnastu minut od meldunku srowadzono do komisariatu nieuczciwego konduktora, spisano protokół i wręczono poszkodowanemu

dwie prawdziwe pięćpopezetówki.

Obrazek ten wart jest chyba tamów piśma.

Vigo rozrzucone amfiteatralnie nad wybrzeżem przedstawia się niezwykle malowniczo. Port jest najniebezpieczniejszym schronem hiszpańskiej nawigacji. Stąd jak głosi legenda wypłynął podobno Kolumb

na odkrycie Ameryki.

Vigo jest obecnie zapomnianym portem i w życiu handlowym Hiszpanji nie odgrywa poważniejszej roli. Budowie nowoczesne przeważnie w granicę. Miasto liczy zgórą 60 tysięcy mieszkańców i posiada klimat typowo oceaniczny. Vigo leży w hiszpańskiej Galicji spowodu której tak się oburzał swemu czasowi Lloyd George, angielski mąż stanu, który na posiedzeniu parlamentu w swej płomiennej przemowie ganił ostro

„zachłanność” Polaków,

że nie rozumie dlaczego Polska chce włączyć do swych obszarów... hiszpańską Galicję. Stary polityk, lecz kiepski geograf nie zdawał sobie sprawy z tego, że i w Polsce istnieje Galicja i o nią właśnie chodzi Polakom.

d. c. n.